

DZIEN

10
GR.

BYDGOSKI

8 stron

ILUSTROWANY

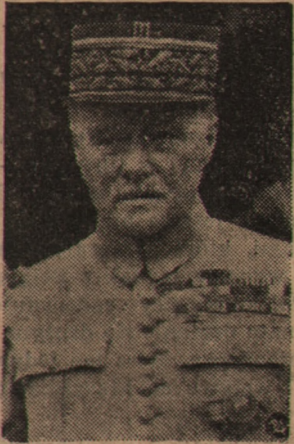
DRAZ WYDAWNICTWA: DZIEN POMORZA — DZIEN GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEN KOCIEWSKI
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEN CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEN TCZEWSKI
ILUSTROWANY — DZIEN CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

Londyn i Berlin o wizycie gen. Gamelin

Gość francuski zabawi w Polsce od 12—17 bm.

Warszawa, 9. 8. (Tel. wł.) Gen. Maurice Gamelin, szef sztabu generalnego Francji, przybędzie do Polski w środę, 12 bm. Zabawi w Polsce prawie tydzień, odjedzie bowiem w poniedziałek, 17 bm.



General Gamelin

Wraz z gen. Gamelinem przybędzie do Warszawy kilku wybitnych wojskowych zaprzyjaźnionej armji.

Wśród towarzyszących mu osobistości znajduje się również referent spraw polskich we francuskim sztabie generalnym.

Gen. Gamelin podczas swego pobytu będzie obserwował ćwiczenia wojskowe oraz weźmie udział w wielkiej rewji wojskowej, jaka odbędzie się dn. 15 bm. w stolicy.

Gen. Gamelin odwiedzi także Kraków, gdzie złoży wieniec na grobie marszałka Piłsudskiego i będzie na kopcu na Sowińcu. Z Krakowa odjedzie do Francji.

Londyn, 9. 8. (PAT.) „Sunday Times” ogłasza wiadomość o wizycie gen. Gamelin w Polsce p. t. „Współpraca francusko-polska”, stwierdzając, iż wizyta ta wywołała sensację w kołach dyplomatycznych. Zdaniem dziennika, wizyta ta oznacza zacieśnienie stosunków polsko-francuskich.

W podobnym duchu komentują wizytę gen. Gamelin w Polsce inne dzienniki angielskie, jak „Daily Telegraph”.

„Daily Mail” i „Manchester Guardian”.

Berlin, 9. 8. (PAT.) Zapowiedź przyjazdu do Warszawy szefa francuskiego sztabu generalnego gen. Gamelin wywołała w Berlinie duże zainteresowanie. Pisma podkreślają, że wizyta gen. Gamelin ma charakter oficjalny i że gość

francuski weźmie udział w rozmowach na temat dalszego kształtowania współpracy wojskowej francusko-polskiej.

„Deutsche All. Ztg.” pisze, iż od czasu pobytu gen. Debeney w r. 1934 w Warszawie, jest to pierwsza wizyta w Polsce oficera francuskiego tak wysokiej rangi.

Dziennik przypuszcza, że podczas wizyty gen. Gamelin poruszone będą różne niewyjaśnione dotychczas ostatecznie sprawy i — — — — — jako przypuszczalne tematy rozmów „forsowana przez Francuzów kwestję odciążenia polskiej granicy wschodniej i nowe zagadnienia, wynikające z układu francusko-sowieckiego.”

„Berliner Tageblatt” pisze z ironją: „Niepozbawione jest pewnej pikanterji to, iż dzisiejszy sojusz czerwonej armji, uczestnicy w charakterze gościa w uroczystości, która uchodzi za obchód zwycięstwa nad tą samą czerwoną armją”.

Rząd francuski zapowiada neutralność „względna”

Stanowisko Francji uzależnione od zachowania Niemiec i Włoch

Paryż, 9. 8. (PAT.) Zarówno prasa, jak i koła polityczne uważają, iż stanowisko rządu francuskiego, określone w komunikacie, ogłoszonym po posiedzeniu rady ministrów, nie przewiduje bynajmniej ze strony Francji absolutnej neutralności wobec wypadków w Hiszpanji, lecz jedynie neutralność względną. Neutralność ta jest uzależniona od tego, jak zachowają się Niemcy i Włochy. Jeżeli te państwa nie przyjmą francuskiej formuły o neutralności i będą zaopatrywały powstańców hiszpańskich w broń, Francja odzyska swobodę działania.

„Le Matin” przynosi następujące oświetlenie stanowiska kół rządowych: Począwszy od 5 sierpnia Francja skrupulatnie zachowywała neutralność wobec wypadków hiszpańskich, zresztą zaproponowała to innym państwom. W dniach, które poprzedziły 5 sierpnia, były wypadki dostarczania przez prywatne firmy francuskie broni, czy też materiałów wojennych rządowi hiszpańskiemu, dokonywane to było w ilości tak ograniczonej, iż nie mogło wywrzeć wpływu na przebieg walki. Obecnie dostawy te zupełnie ustaly. Jest więc rzeczą zrozumiałą, iż ścisła neutralność, zachowywana przez Francję, może mieć tylko charakter warunkowy i utrzymana być

może nadal, o ile inne państwa będą naśladować przykład Francji.

W kołach zbliżonych do Quai d'Orsay w dalszym ciągu wskazują, iż w obecnej akcji dyplomatycznej panuje jak najściślejsza współpraca między Francją a Anglią. Świadczy o tem zarówno stanowisko, jakie przez cały czas brytyjskie M. S. Z. zajmowało wobec inicjatywy francuskiej, jak i przedewszystkiem zgoda rządu angielskiego na francuską formułę deklaracji o neutralności. W Paryżu żywi się nadzieje, iż rząd angielski wywrze odpowiedni nacisk przedewszystkiem na Niemcy, jak również i na

Portugalję, by państwa te przychyliły się również do inicjatywy francuskiej.

Naogół w kołach politycznych Paryża nie wątpią, iż Włochy i Niemcy w tej czy innej formie, z takimi, czy innymi zastrzeżeniami, zgodzą się na propozycję francuską.

Coprawda urzędowe stanowisko Rzymu w dalszym ciągu nie jest w Paryżu znane. W kołach politycznych wyrażane są obawy, by informacje o zamordowaniu 3 Włochów przez czerwoną milicję w Hiszpanji, o ile okażą się prawdziwe, nie wywołały ostrej reakcji opinji włoskiej przeciwko rządowi madryckiemu.

Taktyka wojsk powstańczych

Paryż 9. 8. (PAT.) Według informacji korespondentów dzienników paryskich w Hiszpanji, taktyka wojsk powstańczych ostatecznie się sprecyzowała. Na północy armja gen. Molla, zajmująca w dalszym ciągu mimo gwałtownych ataków wojsk rządowych, pozycje na wyżynie Guadarrama, oczekuje sygnału od gen. Franco; by rozpocząć ofensywę na Madryt.

Na południu gen. Franco rozpoczął wielki manewr oskrzydlający, chcąc zaatakować Madryt od zachodu, to też ofensywa wojsk gen. Franco zwróciła się w

kierunku na Badajoz, które, według informacji ze źródeł powstańczych, wpadło już w ręce oddziałów gen. Franco, według zaś źródeł rządowych, jest nadal w posiadaniu wojsk rządowych.

Z południa informują dalej, iż rychły atak, jaki gen. Franco rozwinął na Malagę dokonany będzie zarówno od strony lądu, jak i drogą powietrzną. Powstańcy zdolali zorganizować flotę powietrzną, nie ustępującą siłom lotniczym wojsk rządowych. Dowodem tego jest fakt, iż samoloty powstańcze zdołały strącić w piątek dwa samoloty rządowe, w Sierra Guadarrama. Poza tem trzy samoloty wojskowe z lotniska madryckiego przeszły na stronę powstańców i wylądowały w Burgos. Jedyne flota wojenna pozostaje w dalszym ciągu wierna rządowi.

Informacje o poszczególnych sukcesach i porażkach wojsk rządowych, czy powstańczych są nadal sprzeczne. W każdym razie walka na wszystkich odcinkach trwa.

Znamienna odezwa rządu

Madryt, 9. 8. (PAT.) Na rogach ulic rozleplono odezwę rządu, w której powiedziano: Kto nie ma odwagi stanąć do walki, niechaj odda swoją broń tym, którzy potrafią zrobić z niej użytek.

Straszna katastrofa samochodowa w Gdyni

Jedna osoba zabita — pięć ciężko rannych

Wczoraj około godz. 17 w pobliżu Urzędu Pocztowego w Orłowie Morskiem samochód osobowy pos. Budzyńskiego z Gdańska prowadzony przez dyrektora Państw. Zakładów Przemysłowo-Zbożowych Stanisława Witkowskiego z Warszawy, jadąc z nadmierną szybkością, wpadł na tył autobusu Miejsk. Tow. Komunikacyjnego i uległ kompletnemu rozbięciu.

Dyr. Witkowski zginął na miejscu, szofer zaś, który siedział obok niego, oraz b. senator Władysław Radomski z Poznania, Marja Rościszewska z Warszawy, Zofja Rościszewska z Gdańska i jej 10-letni syn odnieśli b. ciężkie rany.

Krótko po wypadku przybyła z Gdyni karetka pogotowia ss. Miłosierdzia oraz lekarze dr. Maciejewski i dr. Pokutwi-

ski, a wkrótce potem komisja sądowo-śledcza, która bezzwłocznie wszczęła dochodzenia celem ustalenia przyczyny katastrofy.

Zwłoki tragicznie zmarłego dyr. Witkowskiego przewieziono do kostnicy miejskiej, 5 osób ciężko rannych w stanie nieprzytomnym, do szpitala ss. Miłosierdzia.

Wielki sukces naszych piłkarzy Polska - Anglja 5:4

Mecz piłkarski Polska — Anglja zgrupował więcej widzów, niż zwycięski również mecz Polska—Węgry. Mecz rozpoczął się od ofensywy angielskiej. W kilka minut po rozpoczęciu pada pierwszy i ostatni przed przerwą gol angielski. Zebrana na trybunach publiczność polska poczyną krzyczyć z całych sił dopingując Polaków. Kolonja angielska krzyczy również.

Tymczasem gracze po chwilowym zdezorientowaniu, prą naprzód. Doskonale pomyślane podania naszego napadu powodują, że pada gol za golem. Na trybunach, wśród Polaków, nieopisana radość.

Po przerwie już w czwartej minucie Polska zdobyła trzecią bramkę przez Wodarza.

W dziesięć minut później Szerfke strzela czwartą bramkę z 20 mtr. Tym razem bramkarz angielski był bezradny wobec wspaniałego strzału Polaka. Atak polski świetnie dysponowany, nie słabnie ani na chwilę. W 16 minucie Płec z wypadu uzyskuje 5 bramkę dla Polski mijając łatwo angielskiego obrońcę.

Po tej bramce sytuacja wydała się dla drużyny angielskiej zupełnie beznadziejna, tymczasem Anglijcy powoli otrząsają się z przewagi Polaków i stopniowo przejmują inicjatywę. W 29 minucie środkowy pomocnik Anglików strzela z 30 metrów do bramki Polaków. Piłka trafia w sztangę, Albański interwenjuje za późno, a tymczasem piłka odbita od sztangy dostaje się pod nogi łącznika angielskiego, który zamienia ją na bramkę.

Publiczność od tej chwili dopinguje gwałtownie Anglików. Już w pięć minut później Anglijcy zdobywają trzeci punkt, zmniejszając stosunek cyfrowy do 3:5. Publiczność nie miecka wita bramkę zdobytą przez Anglików szalonym aplauzem. Polacy po tym niepowodzeniu tracą głowę.

W 36 minucie Martina usiłuje zatrzymać piłkę co mu się nie udaje. Przejmuje ją za to lewo skrzydłowy angielski i centruje, a środkowy napastnik strzela nieuchronnie do bramki polskiej.

Była to czwarta bramka zdobyta przez Anglików. Na boisku robi się „bardzo gorąco”. Z jednej strony ogromna większość publiczności okrzykami podnieca drużynę angielską.

Król Edward jeździ po Europie Wystartował samolotem z Londynu do Jugosławii

Londyn, 9. 8. (Tel. wł.). Król Edward VIII wystartował dziś po południu ze swego prywatnego lotniska w Windsor Park do Calais. Samolot królewski był pilotowany przez kapitana Fieldena, który jest pilotem obecnego króla od wielu lat. Król Edward VIII podróżuje incognito, pod nazwiskiem księcia Lancaster.

W ciągu popołudnia król przybył do miejscowości St. Inglebert i o godz. 17,25 wsiadł do pociągu pośpiesznego Strasburg — Wiedeń. Według pogłosek król Edward zatrzyma się w Wiedniu. Celem jego podróży jest Jugosławia. Król wraz z otoczeniem, złożonym z 16 osób, zabawi pewien czas w Dubrowniku, a następnie wsiądzie na pokład jachtu „Nahlin”, na którym odbędzie kilkutygodniową wycieczkę.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa król Edward spotka się z członkami królewskiej rodziny jugosłowiańskiej oraz z królem greckim Jerzym II, który bawi obecnie na wyspie Korfu.

Raport duchom przodków złożył cesarz japoński

Tokio, 9. 8. (PAT). Zgodnie ze starożytnym obyczajem, cesarz złożył w tych dniach duchom przodków raport o wypadkach lutych.

Ceremonja ten stanowi niejako widomy dowód związków współczesności z przeszłością Japonii poprzez osobę cesarza tej samej dynastji od lat blisko 2.600. Powtarzająca się ceremonja składania sprawozdań duchom przodków cesarskich odbywa się według ustalonego na ten cel rytuału, przy czym cesarz i dwór występuje w starożytnych szatach ceremonialnych.

W trzech świątyniach cesarz odprawił wspomnianą ceremonję osobście. Do innych, jak np. do grobu cesarza Meidzi, wysłano osobnych przedstawicieli.

gielską, z drugiej strony zainicjowane chóry polskiej kolonji dopingują Polaków.

Na szczęście w ostatnich minutach drużyna polska uspakaja się, a częściowo nawet przejmują inicjatywę. Jeszcze kilka ataków drużyny angielskiej.

Wreszcie gwizdek sędziego oznajmia koniec gry.

Końcowy rezultat 5:4 dla Polski.

Kapitan Karaś zdobył brązowy medal olimpijski

Trzeci i ostatni dzień olimpijskich zawodów strzeleckich z karabinka małokalibrowego, przyniósł duży sukces barwom polskim. W niezwykle ostrej konkurencji, w której znajdowali się również zwycięzcy olimpijscy z Los An-

Na trybunach wśród „bezrobotnych“ olimpijczyków i w łóżach, zajętych przez nasze przedstawicielstwo dyplomatyczne, radość niebywała. Nareszcie doczekaliśmy się wielkiego sukcesu.

Po tym meczu mamy wszelkie szanse, że nasi piłkarze wejdą do finału. Oczekujecie ich we wtorek spotkanie z Peru, jest o wiele mniej groźne, niż wczorajsze z Anglią.

geles: Roenmark (Szwecja) i Hued (Meksyk), zawodnik polski kpt. Władysław Karaś zdobył 296 pkt., zajmując trzecie miejsce w ogólnej klasyfikacji i zdobywając dla Polski brązowy medal olimpijski.

Płwacz na 9-tym miejscu w dziesięcioboju

W ósmej konkurencji dziesięcioboju w skoku o tyczce Płwacz uzyskał wynik 370 cm. co mu zapewniło w tej konkurencji doskonałe czwarte miejsce i punktów 775. Po ośmiu konkurencjach Płwacz posunął się w klasyfikacji ogólnej o jedno miejsce, zajmując szóstą lokatę z 5.812 pkt.

W rzucie oszczepem wynik Płwacza słaby 54,26 (punktów 667). Wynik ten zepchnął Płwacza o 3 miejsca w dół (9 miejsce). Ogólna liczba pkt. 6.479.

W ostatniej konkurencji w biegu na 1500

m. wynik Płwacza był również słaby 5,04 i słaba nota 372 pkt.

Łącznie w 10 boju Płwacz uzyskał 6871 pkt. Słabe wyniki Polaka w biegu i w oszczepie fatalnie wpłynęły na ogólny wynik w 10 boju, w którym Polak ostatecznie zajął 9 miejsce.

Pierwsze trzy miejsca zajęli Amerykanie: 1) Morris 7.900 pkt. (nowy rekord światowy i olimpijski). 2) Clark — 7.601 pkt. 3) Parker — 7.275 pkt.

Nowa porażka naszych koszykarzy

W drugiej rundzie koszykarze polscy walczyli z Japonją. Mecz ten przyniósł ciężką porażkę naszej drużynie, która przegrała w stosunku 31:43 (13:23).

Zwycięstwo Japonji było zasłużone, chociaż Polacy walczyli o klasę lepiej, niż poprzedniego dnia z Włochami. Japonja niewątpliwie stanowi rewelację turnieju koszyków. Jest to drużyna niezwykle zgrana i rozumnie poruszająca się na boisku, dysponująca przytem doskonałą techniką i orientacją.

Japończycy górowali nad drużyną naszą pod każdym względem, przede wszystkim

zaś w podawaniu piłek i w strzelaniu do kosza. W drużynie polskiej zawiodła przede wszystkim celność strzałów. Tym razem Polacy strzelali wprawdzie dużo i niemal z każdej pozycji, ale trafiali rzadko i zmarnowali wiele doskonałych sytuacji, nie umiając wykorzystać kilku karnych. Gra była cały czas b. szybka i chwilami ostra, ale nie brutalna. Bramki dla naszego zespołu zdobyli Różycki 6, Kopy 4, Stok 11, Filipkiewicz 8, Płuciński 2.

Mimo odniesionych dwóch porażek Polacy grać będą w turnieju jeszcze dziś w poniedziałek.

Japończyk zwyciężca maratonu

W niedzielę po południu nastąpił start maratonu, który był zarazem ostatnią lekkoatletyczną konkurencją olimpijską.

Przez cały czas prowadził Argentyńczyk Zabala, zwycięzca z Los Angeles. Dopiero na 30-tym kilometrze wysuwają się Japończycy.

Pierwsze miejsce i mistrzostwo olimpijskie zdobył Japończyk Son przed Anglikiem Harperem i drugim Japończykiem Han.

1) Son (Japonja) w czasie 2:29:19,2 sek.; 2) Harper (Anglja) 2:31:23,2 sek.; 3) Han (Japonja) 2:31:42; 4) Tamila (Finlandja) 2:32:45; 5) Huinonen (Finlandja) 2:33:46; 6) Coleman (Pld. Afryka) 2:36:17.

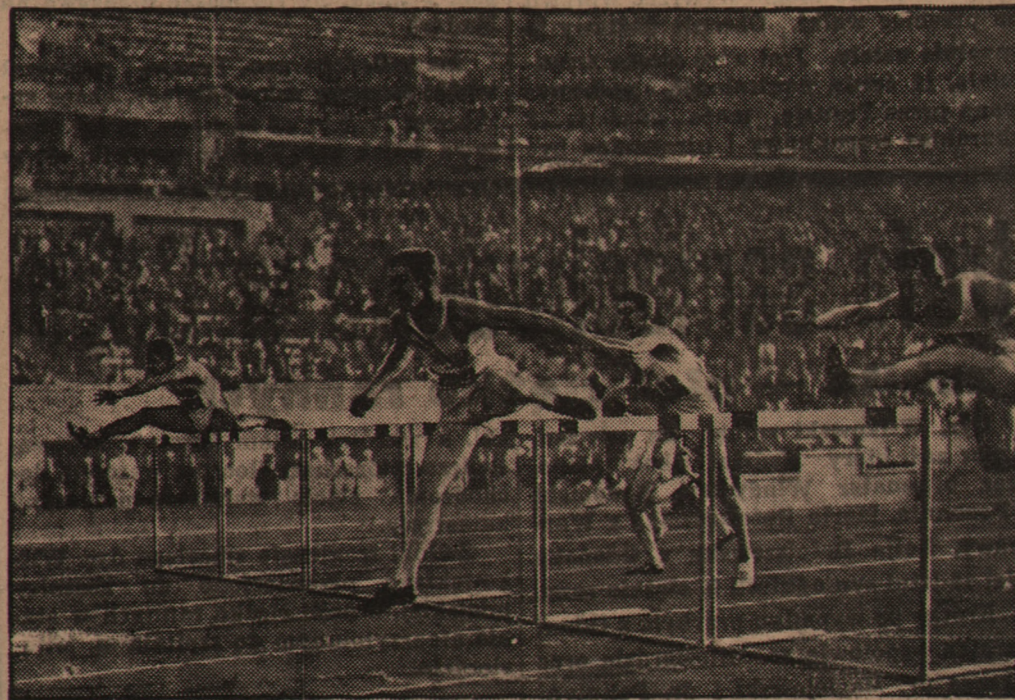
Japończyk Son przybył do mety zupełnie

świeży. Na mecie zdjął pantofle i przebiegł dookoła stadionu. Zwycięzce tłumy publiczności witaly owacyjnie.

Słynny Argentyńczyk Zabala, zwycięzca maratonu na Olimpiadzie w Los Angeles wyczołgał się na 32-im kilometrze. Na 28-y kilometr Zabala zastąpił. Po udzieleniu mu pomocy i przywróceniu go do przytomności, pobiegł dalej, ale po 4-ch kilometrach musiał zrezygnować z dalszego biegu.

GANCARZ NA 33 MIEJSCU

W biegu maratońskim na 52 zawodników, biorących udział, Gancarz zajął 33 miejsce w czasie 3:03:11.



Zwycięzca biegu 110 m przez płotki, amerykańnik Towns.

PLYWANIE 100 M. STYL. DOW. PANÓW



Fischer Csik

Mistrzostwo olimpijskie na 100 m. stylem dowolnym panów zdobył niespodziewanie Węgier Csik w czasie 57,6 przed Japończykiem Yusa 57,9 i Japończykiem Arai 58 s. Czwartym był Japończyk Taguhi 58,1, a piątym Niemiec Fischer 59,3.

Faworyt tego biegu Amerykanin Fick zajął zaledwie szóste miejsce z czasem 59,7.

POLSCY SZPADZIŚCI ODPADLI DOPIERO W PÓŁFINALE

W półfinale w szpadzie drużynowej Polska jak wiadomo, znalazła się w jednej grupie z Francją, Belgią i Niemcami.

W sobotę Polska rozegrała mecz ze Szwecją, przegrywając w wysokim stosunku 2:14.

W drugim spotkaniu Polska walczyła z najlepszą drużyną w turnieju — Francją, ponosząc drugą porażkę w stosunku 4:12.

Polska ma jeszcze przed sobą spotkanie z Niemcami, które przegrały wprawdzie z Francją, wygrały jednak z Belgią. Wynik meczu Polska-Niemcy zadecyduje o tym, czy do finału dostanie się drużyna belgijska czy też niemiecka. Mecz ten jednak nie będzie miał wpływu na klasyfikację drużyny polskiej.

SZPADZISTA KANTOR WSZEDŁ DO DALSZEJ RUNDY

W niedzielę rozpoczął się w Berlinie turniej indywidualny w szpadzie. W pierwszej rundzie eliminacyjnej z Polaków Kantor zakwalifikował się do następnej rundy, a Franz został wyeliminowany.

NIEZŁY POZIOM NASZYCH ZAPASNIKÓW

W czwartej rundzie wagi lekkiej Szajewski, walczył z dwukrotnym mistrzem Europy — olimpijczykiem Vaeli (Estonja), przegrywając po zaciętej walce. W klasyfikacji tej wagi Szajewski dzieli z Norwegiem Dahlem 5-te i 6-te miejsce.

W wadze koguciej Rokita zajął 10-te miejsce na 18 reprezentowanych państw. Śluzak w wadze piórkowej wywalczył 7-me miejsce na 21 państw.

Jak wynika z powyższego, zapasnicy polscy uzyskali wyniki bardziej niż zadowalające, wyrabiając sobie w opinii międzynarodowej dobre imię. Uzyskane miejsca świadczą o niezłym poziomie naszego zapasnictwa.

W SKOKU WZWYŻ ZWYCIĘŻA CSAK

Mistrzostwo olimpijskie w skoku wzwyż zdobyła Węgierka Csak, która uzyskała 1.62 mtr. 2) Odam (Anglja) 1.60; 3) Kaun (Niemcy) 1.58.

SZTAFETA 4 RAZY 100 PANÓW

W finale sztafety 4 razy 100 m. panów mistrzostwo olimpijskie zdobyła Ameryka, ustanawiając fantastyczny rekord światowy wynikiem 39,8. 2) Włochy — 41,1; 3) Niemcy — 41,2.

SZTAFETA 4 RAZY 400 MTR. PANÓW

W sztafecie 4 razy 400 m. mistrzostwo olimpijskie zdobyła Anglja w czasie 3:09 sek. 2) Ameryka — 3:11 sek. 3) Niemcy — 3:11,8.

WATERPOLO

Wyniki niedzielnych rozgrywek waterpolowych były następujące:

Niemcy — Czechosłowacja 5:1 (4:0); Szwecja — Islandja 11:0 (7:0); Anglja — Jugosławia 4:3 (3:3); Austrija — Szwajcaria 9:0 (3:0); Węgry — Malta 12:0 (8:0); Belgja — Holandia 1:1 (1:1); Ameryka — Urugwaj 2:1 (0:1); Francja — Japonia 8:0 (5:0).

Nie Gdynia, lecz Niemcy konkurują z Gdańskiem

Tranzyt niemiecki rzeczny a spadek ruchu na Wiśle przez Gdańsk

(zet.) „Dan. Neu. Nachrichten“ podaje w je-
dnym z ostatnich numerów długą notatkę
stwierdzającą pomyślny rozwój tranzytu
między Prusami a Rzeszą na niemieckich
wewnętrznych drogach wodnych. Stwier-
dzając, że ruch w lipcu br. wynoszący 10.000
ton towarów osiąga wolumen całoroczny lat
poprzednich, — dziwne, że pismo to, które
jest tak wyczułone na każdą zmianę prze-
ładunku w Gdyni i o każdą tonę tam prze-
ładowaną podnosi skargi na konkurencję
jej wobec Gdańska, nie wspomina wcale, że
ruch ten na Odrze odbywa się kosztem ru-
chu śródlądowego przez port gdański.

Wystarczy przyjrzeć się statystyce ru-
chu tego, tak pod względem struktury je-
go, jak i dynamiki i porównać go z fluktu-
acją ruchu tego przez port gdański, by
dojść do wniosku, że są to transporty za-
brane Gdańskowi.

W roku bież. przetransportowano tą dro-
gą 23,500 t. W kierunku do Prus wyniósł
ruch ten 6690 ton, w przeciwnym zaś kie-
runku 16,618 t. — Wśród towarów idących
do Prus największą rolę odgrywają: wę-
giel, którego dowieziono tam 9,300 t. dalej
materiały budowlane, w czem 1700 t. wa-
pna, 1400 t. kamieni, 350 t. cementu i około
700 t. innych kamieni. W czerwcu poraz
pierwszy zanotowano 1000 t. koksu. Ilość
drobniicy w przewozie tym stale się zwię-

ksza. Z powrotem idzie celuloza, której za-
wieziono 4404 t. do podtów nad Łabą i 3000
t. budulcu i paliwa. Uradowany autor no-
tutki spodziewa się, że w rb. transporty te
osiągną więcej niż 100,000 t.

Przypatrzmy się teraz transportom idą-
cym przez port gdański do Prus: W pierw-
szym półroczu r. 1932 wyszło do Prus
14.722 t., w r. 1933 transport ten osiągnął
przez ten czas 28,111 t., w 1934 r. wyniósł
20.730 t. W pierwszym półroczu roku bieżą-
cego cały ruch ten wynosi 482 t. Taksamo
spadły transporty te w odwrotnym kierun-
ku z 3148 ton w pierwszym półroczu 1932
roku, 1206 ton 1933 roku, 1072 t. ub. r. na
576 t.

Duże cyfry transportów zdążających do
Prus pochodziły z wielkich ilości węgla,
które dochodziły miesięcznie do 7000 t. w
najlepszych miesiącach i składały się wła-
śnie z węgla pochodzącego z Rzeszy i prze-
znaczonego dla Prus Wschodnich i które
obecnie znikły zupełnie. Już zresztą w ub.
roku transporty węgla przestały figurować
w tych przewozach, natomiast utrzymane
jeszcze na poziomie 7117 ton w pierwszym
półroczu pochodzą z przewozów drzewa w
tym kierunku. Przewozy te w br. również
znikły, natomiast w tej niewielkiej ilości
towarów idących ku Prusom, główną rolę
odgrywają metale i wyroby metalowe.

Mistrz Ignacy Paderewski wystąpi w filmie



Ignacy Paderewski zdecydował się wystąpić osobiście w filmie produkcji angielskiej „Sonata Księżycowa“. W tym celu mistrz już przybył do Londynu. Na zdjęciu powitanie Paderewskiego w Londynie przez przedstawiciela wytwórni filmowej.

Przy bólach reumatycznych w głowie, bio-
drach, i ramionach, nerwobólach, bólach w
udach i postrzałowych stosuje się naturalną
wodę gorzką **Franciszka-Józefa** dla codzien-
nego oczyszczania przewodu pokarmowego.

Uroczysty wieczór polski w Berlinie

W środę dn. 12 b. m. odbędzie się w sali
marmurowej ogrodu zoologicznego Berlina
uroczystość zorganizowana przez Instytut
polsko-niemiecki w Berlinie z okazji igrzysk
olimpijskich, koncertować będą: **Jan Kie-
pura, Jerzy Czaplicki, oraz chór Dana.** Po
uroczystości odbędzie się bal i przyjęcie, w
którym wezmą udział artyści polscy: Pola
Negri, Wanda Kędzierówna, Loda Halama,
Ziuta Buczyńska i Olga Sławska.

Uroczystości te odbędą się pod protekto-
ratem ambasadora R. P. w Berlinie Lipskie-
go, oraz ministra propagandy Rzeszy dr.
Goebbelsa.

Czem leczy Inowrocław Zdrój

Inowrocław wydobywa stężoną solankę
jedną z najsilniejszych w Europie. Służy ona
bądź w postaci naturalnej, lub też rozcień-
zonej do wzięcia, do płukania, oraz do ury-
gacji. Robi się także na tej solance kąpiele
kwasowogłowe. Zespół środków leczniczych
Inowrocławia uzupełnia borowina oraz po-
ważne emanatorium radowe będące ośrod-
kiem licznych zabiegów kuracyjnych. Wśród
naturalnych środków leczniczych Inowroc-
ławia zyskuje sobie coraz większe uznanie
źródło słono-gorzkie do picia otwarte przed
kilkoma laty. Nadało ono w ostatnich czasach
inny, znacznie szerszy charakter uzdrawi-
skowi. Do niedawna przyjeżdżano tu głównie
na kurację kąpielami borowinowymi oraz
znanymi ze swej siły kąpielami solankowe-
mi i ługowymi (dla reumatyków i artrety-
ków), przeprowadzano tu także kurację ner-
wów, porażań itd. Obecnie zaś prócz powyż-
szych czynników leczniczych cieszą się wiel-
kiem powodzeniem kuracje pitne ze wspom-
nianego wyżej źródła.

Źródło to o przyrodzonej sile 1 1/2% jest
źródłem słono-gorzkim, dającym w obfito-
ści wodę o indywidualnym składzie. Jest to
woda zbliziona poniekąd swym składem che-
micznym do znanych źródeł Kissingen—Ra-
koczy. Woda ta równocześnie zastąpić może
karlsbadzkie i marjenbadzkie źródła. Wska-
zania zresztą są analogiczne.

Chlubą Inowrocławia jest duży nowy Za-
kład Przyrodolecznicy. Stosuje się tu ka-
piele solankowe, tlenowe, jodowe, piankowe,
półkąpiele, kąpiele częściowe, natryski pa-
rowe, szkoockie, biczo-we, wachlarzowate, de-
szczowo-mgliste i liczne inne zabiegi. W Ino-
wrocławiu leczone są przeróżne choroby prze-
miany materji, jak: artretyzm, podagra, o-
tyłość, cukrzyca, schorzenia wątroby i gru-
czolów dokrewnych. Osobną grupę chorób
leczonych w Inowrocławiu stanowi gościec
stawów i mięśni w najrozmaitszych jego po-
staciach. Inowrocław jest znana ogólnie
stacją kuracyjną dla chorób kobiecych oraz
licznych niedomagań dzieci, jak skrofuloza,
krzyżca, skaza limfatyczna i anemja. Jak
dowiadujemy się sezon tegoroczny w perle
Wielkopolski Inowrocław Zdrój przeszedł
wszelkie oczekiwania i stanął pod znakiem
rekordowego zjazdu gości i kuracjuszy z
całej Polski znacznie silniejszy, niż w la-
tach ubiegłych.

Zaledwie przebrzmiały echa wiadomości
o nowych kolonjach polskich w północnej
Paranie, kolonjach o nazwach: Nowa War-
szawa, Nowy Kraków, Pułaski (obecnie je-
szcze Sao Miguel), Warta, Nowa Wola itd.,
a już dochodzą wieści o przygotowywaniu
pod osiedle nowej kolonii polskiej, która
otrzyma nazwę Jagoda. Dziś, gdy na tych
rozległych obszarach rośnie jeszcze dziewi-
czy las, nazwa całej tej okolicy brzmi jesz-

cze Rio das Cobras, od rzeki tej samej naz-
wy, nad którą leżą owe tereny.

Tereny pod przyszłą kolonję przygo-
tuje Parańska Spółka Kolonizacyjna, zało-
żona i prowadzona przez ruchliwych Pola-
ków brazylijskich. Obszar, zakupiony pod
nową kolonję, zajmuje powierzchnię 63 ty-
sięcy hektarów i położony jest w puszczy
parańskiej, mniej więcej na połowie drogi,
prowadzącej z Guarapuawy do ujścia rzeki

Iguasu. Od tej znośnej drogi, dostępnej dla
aut w porze suchej, prowadzi już tylko „pi-
kada“ (ścieżka) leśna do nowej kolonii.

Przygotowania pod nowe osiedle polski
postępują w szybkim tempie. Spółka kol-
nizacyjna rozszerzyła przedewszystkiem
leśną pikadę, która dziś już nawet aut
przejeździe i przeprowadza konieczne pomia-
ry, które są na ukończeniu. Kolonja pomie-
ści dwa tysiące rodzin i podzielona zostanie
na kilka odrębnych bloków, co jest koniecz-
ne na tak znacznym obszarze. Każda część
kolonii posiadać będzie własną podstawę
gospodarczą.

W obecnym stanie prac kolonja ma cha-
rakter pionierski znajdują się już na niej
trzy rodziny polskie, które pracują przy bu-
dowie drogi i trzebieniu lasu. Mieszkańcy w
przygotowanych poprzednio prowizorycz-
nych domkach i czują się niezłe, tem wię-
cej, że za otrzymane działki nie płacą, lecz
odrabiają koszt zresztą nieznaczny, albo-
wiem działka 25-ciohektarowa kosztuje od
1000 do 1800 milrejsów (od 350 do 500 zło-
tych). Te pierwsze trzy rodziny pionierskie
torują w puszczy brazylijskiej drogę dla
innych rodzin, które tu przybędą, czy to z
innych okolic Brazylii, czy też z Polski. Na
zagospodarowanie potrzebna będzie oczywi-
ście pewna gotówka.

Tworzenie nowej kolonii polskiej w Pa-
ranie stanowi dalszy etap bytowania naszej
licznej emigracji w Brazylii. Przy liczeb-
ności, dochodzącej do 200 tysięcy głów i
przy znacznym przyroście naturalnym, ist-
nienie stała troska o nowe tereny koloniza-
cyjne. Ziemi w Brazylii jest pod dostatkiem,
trzeba tylko umieć wyszukać tereny, nada-
jące się zarówno pod względem jakości gle-
by, jak i klimatu pod kolonizację polską.
Dlatego każde odkrycie nowych dogodnych
terenów kolonizacyjnych witane jest przez
Polaków brazylijskich, jak i w Polsce z de-
tym zainteresowaniem.

Piękny rozwój Banku Słowiańskiego w Berlinie

Mało ludzi w Polsce zapewne wie, że w
Berlinie istnieje już od lat 3 polska placów-
ka finansowa pod nazwą Banku Słowiań-
skiego. W założeniu Banku tkwiła idea
stworzenia centrali dla polskich Banków
Ludowych, rozsianych na terenach Rzeszy,
zamieszkałych przez Polaków oraz central-
nej instytucji finansowej dla licznych pol-
skich spółdzielni.

Pierwszy rok działalności Banku Sło-
wiańskiego, rok inwestycji i organizacji
działalności zamknięty został niedoborem
kilkunastu tysięcy marek. Ale już oba następne
lata przyniosły zyski, zezwalające na wy-
równanie niedoboru pierwszego roku.

Z wydanego ostatnio drukiem sprawo-
zania Banku Słowiańskiego za dwa ubie-
głe lata (1934 i 1935) przekonanie się można o
pięknym rozwoju tej samodzielnej placów-
ki polskiej mniejszości w Niemczech. I tak
np. wkłady spółdzielcze w r. 1934 potroiły
się w stosunku do roku poprzedniego, zaś
w roku 1935 wzrosły o dalsze 94%, tak, że
wyniosły na dzień 31. XII. 1935 r. imponu-
jącą kwotę 317.000 Rmk. Ogólny roczny obrót
Banku obraca się około 12 milionów
Rmk. Łączne wkłady wyniosły pod koniec

roku sprawozdawczego 1935 Marek 964.325
czyli blisko milion! Brawo! Same wkłady
oszczędnościowe wzrosły o 324%, co najdo-
bitniej świadczy o gruntującym się zaufa-
niu Polaków do swego Banku.

Nie będziemy tu przytaczać wszystkich
cyfr bilansowych. Wystarczy te, które przy-
toczyliśmy wyżej. Nadmieniamy jeszcze, że
Bank lokuje powierzone mu kapitały w
nieruchomościach rentujących się, a jedno-
cześnie przynoszących pożytek ogółowi Po-
laków w Niemczech. Między innymi Bank
Słowiański zakupił w Kwidzynie nierucho-
mość, przeznaczoną na polskie gimnazjum,
zaś w Raciborzu realność z przeznaczeniem
na polskie liceum. Nie możemy jednak
przy tej sposobności pominąć smutnego
faktu, że kiedy Niemcy w Polsce rozbudo-
wali swe szkolnictwo bez żadnych prze-
szkód ze strony władz polskich, a nawet
z ich wyrażoną pomocą, to władze niemiec-
kie zabroniły wykończenia remontu gmach-
u, przeznaczonego na polskie gimnazjum
w Kwidzynie. Z trudem uzyskano zezwolenie
na pokrycie, aby uchronić gmach od
ruiny.

Z pobytu „Daru Pomorza“ w Kilonji

Honory dla polskiego statku szkolnego

W poprzednim numerze donosiliśmy
o przybyciu do Kilonji statku szkolnego
polskiej marynarki handlowej „Dar Po-
morza“, który jest tam gościem podczas
Olimpiady wodnej. Obecnie dowiaduje-
my się szczegółów o przyjęciu, jakie mu
w Kilonji zgotowano.

W chwili wejścia statku do portu,
znajdujące się tam niemieckie okręty
wojenne i krążownik angielski **podnio-
sły gałę banderową.** Publiczność rów-
nież bardzo serdecznie powitała statek
polski, licznie skupiając się na nabrze-
żu.

Po przybyciu do portu, kapitan „Daru
Pomorza“ p. **Maciejewicz** złożył wizyty
oficjalne. Wieczorem z okazji pobytu
polskiego statku na niemieckim okręcie
admiralskim, obok hymnu państwowego
Rzeszy odegrano hymn państwowy pol-
ski.

Jak już podawaliśmy, statek powróci
do Gdyni około 15 bm.

Podpisanie umowy polsko-gdańskiej

w sprawie obrotów produktami rolniczymi

W sobotę podpisana została polsko-gdań-
ska umowa w sprawie obrotów produktami
rolnictwa, ogrodnictwa i rybołówstwa. Umo-
wa, jak już donosiliśmy, obowiązywać będzie
do dnia 9 sierpnia 1937 r.

Tani koszt pobytu na Zjeździe Górkim w Sanoku

Jak nas informuje Wydział Wykonaw-
czy Zjazdu Górkim w Sanoku uczestnicy
tej imprezy będą naprawdę korzystali i
niebawem okazji taniego pobytu w górach
Prócz bowiem 66% ulgi kolejowej do Sano-
ka i spowrotem do miejsca wyjazdu, oraz
50% ulgi na przejazd na trasie Sianki-
Sambor—Krynica, koszt wyżywienia i kwa-
tery w samym Sanoku został obliczony w/i
najtańszej kalkulacji.

Wyżywienie na miejscu w Sanoku będzie
obfite i smaczne.

Koszt wyżywienia w czasie pobytu w
Sanoku przedstawia się następująco: śnia-
danie 0,50 gr, obiad 1,50 gr, kolacja 1,00 zł
Ceny te obowiązują wszystkie restauracje
hotele i prywatne punkty wyżywienia. Ce-
ny mieszkań będą również bardzo niskie.

Wykwintny pokój dla jednej osoby mo-
żna będzie otrzymać w cenie zł 3,— Pokoju
na dwie osoby po 2,50. Kwatery wspólne
zbiorowe po zł 1,— od osoby. Dodatkowe
zarezerwowane kwatery na słomie po 0,50 zł

Urlop wypoczynkowy p. Wojewody

W niedzielę, dnia 9 sierpnia 1936 r. p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz wyjechał z Torunia na wybrzeże na kilkudniowy urlop wypoczynkowy.

Sprzedaż wybrakowanych koni wojskowych

Komenda Garnizonu Grudziądz zawiadamia, że dnia 14 sierpnia br. o godz. 8 odbędzie się w Grudziądzu na placu ćwiczeń przy koszarach 16 pał. ul. Gen. Bema — licytacyjna sprzedaż 15 wybrakowanych koni wojskowych.

Świecie

— Przed uroczystościami strażackimi. Miejskowa ochotnicza straż pożarna przygotowuje, na niedzielę, 16 bm., uroczystość poświęcenia zmotoryzowanego sprzętu przeciwpożarniczego. Łącznie z tą uroczystością odbędzie się pokaz i zawody strażackie.

— Przeniesienie nadleśniczego. Nadleśniczy państwowy nadleśnictwa Sarnia Góra p. inż. Garbaczynski został przeniesiony na inne stanowisko do dyrekcji lasów państwowych w Toruniu. Do Sarniej Góry przybył p. inż. Wilgocki, z Kościerzyny.

Święto Sportowe Klubu Motocyklowego Zw. Strzeleckiego w Świeciu

Klub Motocyklowy Z. S. w Świeciu obchodził w niedzielę dnia 2 sierpnia w sposób uroczysty swe doroczne święto sportowe. Chcąc uroczystość niedzielną szczególnie podkreślić, nadano p. staroście powiatowemu mgr. Cwinnarowiczowi godność patrona Klubu Motocyklowego Z. S. Wszystkie maszyny w pokaznej liczbie 16 zjechały punktualnie o godz. 2.45 przed gmach Starostwa Powiatowego, gdzie stan liczebny motocyklów zameldował komendantowi powiatowemu W. F. i P. W. p. kapitanowi Niwińskiemu klubowy kapitan sportowy, obywatel Czabalewski, a po przybyciu p. starosty i jego przywitaniu przez Klubu obywatel dr. A. Jettka wygłosił znamienne przemówienie powitalne.

W odpowiedzi na przemówienie prezesa dr. Jettki p. starosta mgr. Cwinnarowicz zaznaczył, że z radością przyjmuje uroczyste oświadczenie Klubu Motocyklowego w Świeciu do wiadomości, by w razie potrzeby kraju oddać nie tylko swe motocykle, lecz także swe życie i zdrowie.

Na zakończenie nastąpiła wspólna fotografia i odjazd do Łaskowic, gdzie p. dr. Jettka jako gospodarz powitał zawodników wspólną kawką, i odpowiednim przemówieniem. Nastroj był bardzo wesoły! O godz. 15 rozpoczęły się właściwe zawody, które z powodu ulewnej deszczu tylko częściowo przeprowadzono. Po powrocie do Świecia odbyło się uroczyste wręczenie nagród i w końcu wewnętrzno-klubowy dancing, który spędzono w miłym nastroju przez kilka godzin.

Amerykańskie recepty na „szlachetny“ charakter dziecka

Imię i kolor ubrania kształtują usposobienie człowieka

Mówią, że charakter dziecka kształtuje się według imienia, jakie na chrzcie mu nadano. I tak chłopczyk, który ma na imię Jerzy będzie odważny, dzielny, rycerski i szlachetny. Natomiast z chłopczyka, o którym rodzice marzyli, że wyrośnie na śmiałego dobrego człowieka, ale dali mu imię Jakob, wyrósł człowiek skryty, skąpy i ichorzliwy. Cechy te przeszły z nadanego mu imienia. Bo, trudno, takim właśnie musi być Jakob.

W Ameryce, w krainie najfantastyczniejszych pomysłów został przed paroma laty wydany podręcznik Amerykańskiego T-wa Metapsychicznego, zawierający oryginalny spis imion męskich i kobiecych z szczegółowym spisem wszystkich zalet i wad danego imienia. Z tego to opisu dowiadujemy się jakie imiona powinni rodzice nadawać swym dzieciom aby dzieci te dorastając nie sprawiły charakterem i usposobieniem swym niespodzianek. Oczywiście nie ulega wątpliwości, że wszyscy rodzice pragnęliby wszelkich doskonałości charakteru dla swych dzieci, a skoro droga do osiągnięcia tego jest tak łatwa i niekosztowna, można przypuszczać, że teoria nadawania samych „dobrych“ imion dzieciom rozpowszechniłaby się dość szybko.

Podręcznik zawiera jeszcze parę ciekawych uwag dotyczących kształtowania usposobienia dziecka w zależności od koloru ubrania, które dziecko nosi.

Eksperymenty przeprowadzone w amerykańskiej szkole dały niezwykle ciekawe rezultaty: dziewczynkę, wyjątkowo swawolną, wiecznie uśmiechniętą i radosną, zaczęto naraz ubierać w czarne sukienki, płaszczki, czapeczki. Już po paru dniach dziecko straciło swą ruchliwość i śmiałość... czuło się nie w swojej skórze.

Dnia 6-go sierpnia br. uległ cierpieniom

ś. p.

budowniczy JAN GSKO

pracownik Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu Oddział w Gdyni

Zakład traci w ś. p. Zmarłym gorliwego, sumiennego i oddanego Instytucji pracownika.

Pogrzeb odbył się w Gdyni, w niedzielę, dnia 9 sierpnia br. o godz. 16^{tej} z Szpitala Sióstr Miłosierdzia przy Pl. Kaszubskim, na cmentarz Witomiński.

Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu

Inż. F. Baranowski

naczelny dyrektor. 4920

112.000.000.000.000 mtr. sześć.

2240 miliardów centnarów wody spływa na ziemię w ciągu roku

Zyjemy w okresie burz. Nic dziwnego, że w tym czasie zainteresowania nasze zwracają się ku „górnym sferom“, skąd w blasku błyskawic i wśród huku piorunów spływają na nas potopowe strugi deszczu.

Ile wody mieścić się może w takim chmurnym rezerwuarze? Meteorolodzy obliczyli, że ilość opadów deszczowych jest w różnych częściach świata rozmaita. W Australji roczna przeciętna opadów wynosi 47 cm. W Europie pada już trochę więcej i roczna przeciętna wzrasta na naszym kontynencie do 61 cm. Azja wykazuje roczną przeciętną 63 cm. Ameryka Północna i Afryka — 81. Rekord bije Ameryka południowa, gdzie roczna przeciętna opadów sięga 142 cm., to znaczy, że na każdy metr kwadratowy powierzchni przypada przeciętnie w ciągu roku masa wody o głębokości 1,42 m.

Ilości wody, które w ciągu roku spływają na ziemię, wynoszą 112.000 km. kubicznych, czyli 112.000.000.000.000 metrów sześciennych. Ponieważ metr sześcienny zawiera 1.000 litrów, ziemia nasza otrzymuje w ciągu roku astronomiczną cyfrę 112.000.000.000.000 litrów wody deszczowej. Litr wody waży jak wiemy kilogram. Europa, dla której roczna przeciętna opadów deszczowych wynosi 61 cm, otrzymuje rocznie 610 kg. czyli ponad 12 centnarów wody.

Przeliczona na centnary ogólna waga mas wodnych, spływających w ciągu roku z „upustów niebieskich“ na ziemię, wynosi 2.240 miliardów centnarów, co w stosunku dziennemu odpowiada ilości 6.138 milionów centnarów, czyli 12 centnarów na kilometr kwadratowy powierzchni ziemi.


Szpital dla bocianów

Święte ptaki

Mahometanie otaczają bociany czcią i opieką, gdyż według ich wierzeń ptaki te unoszą ze sobą dusze zmarłych. Tem się tłumaczy nadzwyczajną troskliwość o los tych ptaków w Marokko, gdzie w mieście Fez otwarto niedawno szpital dla bocianów. Ranne, słabe, niedołężne bociany dostarczane są do szpitala przez tubylców, tu zaś osobi-

wi pacjenci otrzymują wszystko, co im potrzebne do powrotu do zdrowia. Opiekują się nimi tak długo, aż się bocianim pacjentom nie znudzi pobyt w gościnnym murach i nie wyfruną znowu na wolność. W szpitalu bocianim orygują lekarze Francuzi a personel pielęgniarski składa się z marokańczyków.

Wstrzasająca katastrofa w kopalni angielskiej



Na skutek wybuchu w szybie kopalni w okolicach Barusiev zasypanych zostało 58 górników. Na zdjęciu rodziny nieszczęśliwych górników, oczekujące na wynik akcji ratunkowej, która zdaje się jest beznadziejną.

Kaszubski środek na „latawca“

Bardzo piękny obyczaj istnieje po dzień dzisiejszy w okolicach Pucka, jak również i w głębi Kaszub, a mianowicie przy młoceniu zboża rolnik na każdej kupce zboża czyni znak krzyża. Zwyczaj ten istnieje zdawien dawna i niejednego gospodarza nawet już nie zna znaczenia tego rodzaju obrządku. Otóż, jak się okazuje, jest to sposób na „latawca“. Latawcem na Kaszubach i półwyspie Helskim zwie się koguta z ognistym ogonem. Kogut ten lubi po nocach wyjadać zboże. Kto go jednak nakarmi i przyjmie temu przyspyżo zboża, które lubi znieść z innych stodół i stąd zwyczaj zabezpieczania się znakiem krzyża.

Tak jak z młodymi parobkami odbywa się „egzamin“ wyzwolenia na kosiarza, tak samo dziewczęta kaszubskie w okolicach Pucka pierwszy raz grabiące, muszą przejść ceremonję wyzwolin, która jest nieco łagodniejsza w swej formie niż u chłopców, gdyż podnosi się je w górę tak długo, aż wykupią się. Od tej chwili przestają się nazywać „brakówkami“ i wchodzi w grono dziewcząt pracujących przy żniwach. Na całych Kaszubach istnieje obyczaj, że w porze południowej od godziny 12 do 13-ej, w chwili, gdy po polu chodzi „złie“ i „straszak“, nie powinien się nikt ze zniwiarzy, czy zniwiarzek kapać, bo „złie“ omota. O tej porze też słychać jak „złie“ lata i trzęsie polem czy łąką, tak, że tylko bardzo odważny kosiarz może wejść na pole. Na temat duchów pokutujących i „zła“ krąży na Kaszubach wiele ciekawych i osobliwych podań.

Lud kaszubski zamieszkały nad rzeką Radunią, przechował jeszcze dużo dawnych obyczajów, łączących się z ważniejszymi chwilami życia ludzkiego. Do osobliwych obyczajów należy nowonarodzonemu dziecku zawieszanie na szyi szkaplerza, który pozostaje mu aż do chrztu. Wierzą bowiem, że w razie niezawieszenia szkaplerza ziemne karzełki, zwane kresnieta, czy krosnieta, zamienia dziecko, wkładając w kołyskę swoje. Swat zwie się tam „dobrym mężem“, a swatanie małżeństw zwie się „wyględy“. Zaręczyny zaś „szlubiny“, a wesela „biesiada“. Drużba gości „przerocza“ to jest zabawa do jada, picia i zabawy.

Programy radiowe

Poniedziałek, 10 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30—8.00 Program poranny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Programy lokalne. 12.13 Dziennik południowy. 12.23—13.15 „1000 taktów muzyki“ — odegra Zespół Stefana Rachonia. 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 „W co się będziemy bawili?“ — transmisja z ogródka dziecięcego w Wilnie. Audycja dla dzieci młodszego, 16.00 Koncert popularny w wykonaniu Orkiestry Filharmonji Warsz. pod dyr. Józefa Ozmińskiego z Cieshochinka (przez Toruń). 16.45 — „Nieznana harmonia obozowa“ — pogadanka — red. Kazimierz Muszałówny. 17.00 Pieśń odpięwa Hanna Łosakiewicz - Molicka. 17.20 Programy lokalne. 17.50 „Na kaczki“ — pogadanka — wygl. Edward Niedziałkowski. 18.00 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Muzyka salonowa w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzynskiego. 19.30 Recital śpiewaczy Stanisława Drabika. 20.00 Utwory fortepianowe Franciszka Liszta odegra Leopold Muenzer (ze Lwowa). 20.30 „Na wodach Polesia“ — feljeton — wygl. dr. Janina Szaferowa (z Krakowa). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert Orkiestry Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. Aleksandra Dullina z Gdyni (przez Toruń). 22.00 Transmisja i wiadomości z XI Olimpiady w Berlinie oraz wywiady na temat „Bokserzy, wioślarze, koszykarze i szermierze zrywają się do startu (z Berlina). 22.30 Programy lokalne. 22.35 Utwory na viola d'amore wykona Jan Rakowski. Przy fort. prof. Wład. Raczkowski (z Poznania). 23.00—24.00 Program lokalny dla Warszawy.

ROZGŁOSNIA POMORSKA.

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.03 „Na dzieńdobry“ (płyty). 6.23 Program na dzisiaj. 6.23 Parę informacji. 12.03—12.13 Recytacja prozy. Fragment z powieści „Chłopi“ (Lato) Reymonta. 14.30—15.30 Śpiew, fortepian i skrzypce (płyty). 15.30—15.45 Wiadomości gospodarcze z Warszawy. 17.30—17.50 Muzyka kameralna z płyt (z Warszawy). 18.00 Rozmowa z dziećmi przeprowadził Z. Bogusławska. 18.10—18.25 Muzyka francuska (płyty). 18.25 Życie kulturalne Pomorza. 18.30—18.50 Koncert reklamowy. 22.30—22.35 Wiadomości sportowe z Pomorza.

Wtorek, 11 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30—8.00 Program poranny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Programy lokalne. 12.13 Dziennik południowy. 12.23 Programy lokalne. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Skrzynka P. K. O. 16.00 Muzyka rozrywkowa w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzynskiego i solistów. 16.45 „Jan Zamoyski i bitwa pod Byczyną“ — odczyt — wygl. dr. Kazimierz Lepczy (z Krakowa). 17.00 Koncert z Ogródu Zoologicznego w Poznaniu w wyk. Ork. Symfonicznej. 17.50 „Z obiektywem na polowanie“ — pogadanka — wygl. inż. Stanisław Broniewski (z Krakowa). 18.00 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert rozrywkowy (z Poznania). 20.30 „Jak poznałem Nietschego“ — szkic literacki Jana Emila Skłwskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Kameralnej pod dyr. Sylwestra Czosnowskiego, Alberta Katza (wielonczela). 22.00 Transmisja i wiadomości z XI Olimpiady w Berlinie, oraz feljeton p. t. „Sensacja i ciekawostki olimpijskie“ — red. Jarosław Niciecki. 22.50 Programy lokalne. 22.55 Muzyka taneczna z Cieshochinka (przez Toruń). 23.00—24.00 Program lokalny dla Warszawy.

ROZGŁOSNIA POMORSKA

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.03 Na dzieńdobry (płyty). 6.23 Program na dzisiaj. 6.23—6.33 Parę informacji. 12.03—12.13 Wiadomości rolnicze. 12.23—13.15 Uwertury (płyty). 14.30—15.30 „Melodia za melodią“ (płyty). 18.00 „Wędrowka przybyła po Toruniu“. Audycja słowno-muzyczna w opracowaniu Józefa Makowskiego, muzyka: Spychalskiego i Hamerańskiego. Wykonawcy: Józef Makowski, Henryk Kalamański i inni oraz chórz. Wesołej Trzynastki. 18.25 Pogadanka aktualna. 18.30—18.50 Koncert reklamowy. 22.30—22.35 Wiadomości sportowe z Pomorza.

ANTONI MARCZYŃSKI

STRZAŁ O ŚWICIE

POWIEŚĆ

45)

— A jeśli on ucieknie oknem?
— Z drugiego piętra?!
— Taki gałgan potrafi wszystko.
— Bądźcie spokojni, związałem go tak, że Huber napoci się zdrowo, zanim wszystkie te petle odwikła, — zapewnił ich Witold, — nie ucieknie nam drab, żeby tam nawet się wściekł!

Czy Michał „się wściekł”, niewiadomo, ale o siódmej rano, gdy Witold Rey zaczynał się golić przed wyjazdem do miasta po policję, na dziedzińcu pałacu warknął spalinowy silnik.

— Motocykl? Któż tam znów rusza ten motocykl?

Witold podszedł do okna, wyrzwał, zaklął, jak mógł najordynarniej. Bowiem przy motocyklu stał Michał Bolton i uśmiechnięty zwycięsko, stał mu dłoń na czole.

— Trzymać go! Łapać! Zamknąć bramę!

Michał przegazował motor, zagłuszając w ten sposób okrzyki Witolda, potem wskoczył na siodełko i ruszył w drogę.

— Brama! Brama! Złodziej ucieka! Łapać! — ryczał Witold, patrząc z bezsilną wściekłością na ucieczkę swojego więźnia. Byłby do niego strzelił z przyjemnością, ale rewolwer zaciął mu się, jak na złość. — Żeby tu był telefon! Psiakrrrrrew, żeby tu był telefon!

Ale telefonu nie było w jeleniowskim pałacu, nie można więc było liczyć ani na to, że w mieście policja zastąpi drogę zbiegowi. Michał Bolton mógł zmykać bez obawy i czynił to właśnie...

ROZDZIAŁ XXIX.

Dopiero po południu powrócił Witold z miasta wraz z inspektorem Huberem, który przedewszystkiem odwiedził Irenę. Wyprosił z jej pokoju Elżbietę Reyową, chcąc z „poszkodowaną” pomóc koniecznie w cztery oczy. Rozmowa trwała przeszło godzinę, a kiedy pani Elżbieta weszła znów do swojej pacjentki, stwierdziła zdumiewającą poprawę w jej wyglądzie i humorze.

— Widzisz, kochanie, jak moje ziółka pomogły! — cieszyła się.

Irena przyznała jej rację i zaczęła pod niebiosa wychwalać skuteczność owych ziółek, z których odwar do ostatniej kropli... wylała za okno. Czyż miała „najlepszą” z ciotek pozbawić złudzeń i przyjemności? Nie... A zresztą Huber, przyrzekając jej, że Józef Moll zostanie uwolniony najpóźniej jutro, wyraźnie zażądał, aby o tem narazie nie mówiła nikomu. Więc w duchu przeżywała Irena swoją wielką radość z powodu zapewnionej i rychłej rehabilitacji ukochanego brata, natomiast zacna pani Elżbieta triumfowała głośno z powodu swoich ziółek...

A tymczasem Huber musiał przetrzy-

mać huraganowy ogień pytań, jakimi go bombardowała para Dorazilów i zgrana czwórka Dornów. Przetrzymał go jednak i wszelkie ataki ciekawości ludzkiej odparł zwycięsko: — Po kolacji wyjaśnię wam wszystko, — powtarzał.

— Czemu dopiero po kolacji?

— Bo mówienie przy pustym żołądku ogromnie mnie wyczerpuje. Jak łaskawe panie zapewne wiedzą, jestem bardzo wrażliwy na głód. — Tu jowialny olbrzym zgarbił pociesznie swoją atletyczną sylwetkę i zakasiał... — O, nasz kochany pan administrator. — Z wyciągniętą ręką popieszył naprzeciw Marskiemu, który właśnie wkraczał do hallu w towarzystwie Henryka Peschela i cōprzedzając wdał się z nim w rozmowę, aby uniknąć dalszego nagabywania ze strony natrętnie ciekawych kobiet. — Jakże tam postępuje praca przy inwentarzu spadkowym, drogi magistrze?

— Ja swoją robotę właściwie już ukończyłem, a to dzięki pomocy pana Marskiego.

— A u kochanego pana, co słychać? Jak tam roboty w polu?

— Ach, niech pan lepiej nie pyta, — westchnął Marski, wskazawszy w stronę okna, — czy wogóle można coś robić przy takiej pogodzie!

Obydwaj byli przemoczeni, zziębnięci i rozmowa urwała się po pierwszych zdaniach, a Dornowie i Dorazilowie już krążyli w pobliżu.

— Rany gorzkie, — jęknął Huber, widząc, co się święci, — przyjaciele moi, gadajcie o czem chcecie, tylko wciąż gadajcie, — prosił szeptem, — inaczej te

baby nie dadzą mi żyć. Żeby nie ta przekłeta siota, to byłbym zwał stąd zaraz... A może jednak zwiąć, co?

Marski odradzał, Peschel oświadczył, że zastępuje się do Hubera:

— Jeśli pan chce jechać, to zabiorę się z panem, jeżeli woli pan tu pozostać na noc, pozostanę również; mnie wszystko jedno.

— To mi kompan!... No, skoro tak, to chyba zostanę, tylko, panie Marski... tylko, żeby kolacja była godna roboty, jaka mnie tu czeka.

— Cóż to za robota, inspektorze?

— Straszna. Zaspakajanie babskiej ciekawości...

Przy kolacji zespół Dornów - Dorazilów przypuścił szturm generalny.

— Niechże nam pan inspektor powie przynajmniej to, czy ten łotr Michał Bolton już siedzi pod kluczem, — nalegała Julja.

— Może już siedzi, nie wiem; sam czekam na wiadomości...

W dziesięć minut później stangret Mateusz oznajmił przybycie posterunkowego z telegramem do pana inspektora. Tekst depeszy musiał być niedługi, gdyż Huber tylko okiem nań rzucił, uśmiechnął się i schował telegram do kieszeni.

— Kochani państwo, mam zaszczyt wam obwieścić, że ptaszek siedzi już w potrzasku, — rzekł, zacierając dionie. Kiwnął palcem na policjanta, powiedział mu coś na ucho, potem zwrócił się do kucharza; — To już nie będziecie nam potrzebni, Marcinie. Zabierzcie więc mojego wiarusa do oficyn i poczęstujcie go herbatą, bo pewnie zziął w drodze... Wy-

dałem mojemu podwładnemu polecenie — wyjaśnił, gdy Marcin i posterunkowy wyszli z jadalni, — aby zgromadzili całą służbę w oficynach i nie wypuszczali stamtąd nikogo, aż do odwołania.

— Dlaczego, panie inspektorze?!

Kryształ i Jubileuszowe z Browaru Grudziądzkiego same się polecą.



— Dlatego, że nie wypada, aby służba słyszała choć cośkolwiek z tego, co ja państwu tutaj opowiem; chodzi mi o prestiż, — igał Huber z tak pocziwająco, że nikt nie odgadł, iż cel tego zarządzenia jest zupełnie inny... — Są sprawy, o których wobec służby mówić nie należy.

— Słusznie, słusznie... A pan, co nam chce opowiedzieć?

— Coś tak szalenie sensacyjnego, szanowna pani Juljo, że doprawdy warto uzbroidć się w cierpliwość na jedną jeszcze godzinę i nie zdręzczać mnie ustawicznie pytaniami.

Po takim dictum acerbum rozmowa przeszła na inne tematy, a przy winie czas płynął szybko, Huber pił za trzech, ale równocześnie zachęcał do picia innych i raz po raz obchodził stół z butelką.

— Muszę wyręczyć kucharza Marcina, — powtarzał do zdumienia, aż w pewnej chwili wprowadził denerwujący warjant; — muszę wyręczyć nieboszczyka Macieja!

— Brrr! Niechże pan nie wspomina zmarłych w taką noc!

— Racja, pani Magdaleno. Dzisiejsza noc będzie...

— Ależ mnie nie chodzi o noc, tylko... co to?

Za ścianą zaszeleściło coś podejrzanie.

— Co to?!... Co to było?!

— Wiatr tak harcuje, dobrodziejo, — mruknął Marski w zamyśleniu.

Wiatr dął coraz silniej. Niekiedy jego maleńkie strzępy wdierały się do sali jadalnej przez jakieś niewidoczne szpary przy oknach i wówczas płomyki świec chwiały się w kandelabrach denerwująco...

— Jak wtedy... jak wtedy, — westchnęła Elżbieta Reyowa.

— Wciąż mam wrażenie, że ktoś puka.

— To deszcz hębni w szyby, dobrodziejo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W Grecji ogłoszono stan wojenny



Na zdjęciu patrol wojskowy na ulicach Aten

Czy jesteś wynalazcą?

Jak spieniężyć pomysły? — Trudna i pełna przeciwności droga wynalazcy. — Zawrotne zarobki

Dla wynalazcy najwięcej ciekawe jest pytanie: „jak spieniężyć pomysły, by na nim najwięcej zarobić?”

Jak wykazała praktyka, wynalazki, a raczej patenty, mogą być zdobywane w najrozmaitszych sposobach.

Można prosto zaproponować swój patent jakiejś firmie, która daną dziedzinę się interesuje i firma taka, przypuścmy, zgodzi się na nabycie patentu. Zysk wynalazcy w tym wypadku nie będzie duży, gdyż dana firma może nabyć patent zupełnie bez zamiaru wprowadzenia go w życie, ale poto, by okryć i ochronić swe własne prace, które ewentualnie mogą pójść właśnie w kierunku tego patentu. Albo — dana firma może nabyć ten patent tylko po to, żeby nie dostał się on w ręce konkurencji, lub też ze względu na to, że w danym patencie jest jedno ciekawe zastrzeżenie patentowe.

W bilansach wielkich spółek zagranicznych w Ameryce, Anglii, Francji i Niemczech prawa patentowe (tj. wartości patentów) figurują zwykle cyfrą minimalną, pomimo, że towarzystwa te wydają nieraz

ogromne sumy na eksperymenty i patenty, zwykle jednak wydatki te muszą być pokryte przez inne (przemysłowe i handlowe) działy towarzystwa.

Ztego właśnie względu ocena przedstawionego firmie do kupna patentu oceniana jest minimalnie, chyba, że dany wynalazek otwiera od razu duże perspektywy dla danej firmy. Jednakowoż w tem, czy dany wynalazek otwiera perspektywy, czy też nie, dana firma zwykle nie od razu się orientuje i dlatego jest ostrożna i mało oferuje za patent.

Rzecz jasna, że patent papierowy, o ile czasem może być nawet bardzo interesujący, nigdy jednak nie przedstawia takiej wartości, jak patent, który kryje przedmiot już fabrykowany i cieszący się na rynku dużym powodzeniem.

Z tego widzimy, jak trudną i pełną przeciwności jest droga wynalazcy, z jednej strony musi wydać dużo pieniędzy na opatentowanie swego wynalazku we wszystkich krajach (inaczej traci pierwszeństwo, t. zn. po ogłoszeniu patentu w jednym z krajów — traci prawo w innych, gdzie w terminie

zgłoszenie nie zostało uskutecznione). Z drugiej strony, chcąc przekonać finansistów i uzyskać ich poparcie, musi wynalazca wykonać model i nawet zacząć fabrykację.

Oczywiście, o ile dana rzecz jest dobra, to wszystko to się opłaca, ale o tem żaden wynalazca wiedzieć zgóry nie może.

W ostatnich czasach np. wiele lat męczył się znany dzisiaj szeroko kpt. Fulton, wynalazca fultografu, tj. systemu przesylania obrazów drogą radiową. Kpt. Fulton trzy lata zwracał się do rozmaitszych firm proponując swój wynalazek, jednak nikt tem się zainteresować nie chciał, jedynie pewna firma wiedeńska wykonała parę modeli. Dopiero po trzech latach udało się kpt. Fultonowi stworzyć dużą spółkę angielską z kapitałem przeszło 400.000 funtów szterlingów i obecnie prawie wszystkie większe stacje radiofoniczne całego świata nadsyłają fultogramy. Kpt. Fulton zarobił na tem podobno 120.000 funtów szterlingów gotówką i akcjami.

Z innych wynalazców ciekawe są perypetje Henryka Pulmana, wynalazcy wagonów sypialnych. Pulman zaczął prawie z niczego i przez długie lata pracował w bardzo skromnych warunkach, w rezultacie zaś zarobił na swoim wynalazku około 50 milionów dolarów!

Bardzo dobrze zarobił również amerykański inżynier Armstrong, wynalazca od-

biornika zwanego superheterodyna. Armstrong był skromnym inżynierem i żył bardzo niewystawnie. W rezultacie swych prac sprzedał wszystkie swoje patenty amerykańskiemu T-wu Radio-Corporation of America za sumę 1.000.000 dolarów.

Wynalazca maszyn do fabrykacji butów Thomas G. Plant zarobił na swych patentach około 15 milionów dolarów.

Wynalazca używanego dzisiaj powszechnie telefonu Bell i jego współpracownicy zarobili 30 milionów dolarów. Prof. Harelino, wynalazca neutrodyńny tj. pewnego rodzaju odbiornika radiowego, otrzymuje dotąd rocznie opłaty licencyjne w wysokości kilkuset tysięcy dolarów rocznie. George Westinghouse, który wynalazł znane na całym świecie hamulce pneumatyczne, zarobił na tym pomysle przeszło 30 milj. dol.

Są więc ludzie, którzy na swoich wynalazkach dobrze zarabiają, chociaż w początkach swych napotykały najrozmaitsze przeszkody.

Oczywiście, możnaby wyliczyć jeszcze większą listę wynalazców, którzy wszystko potracili i umarli w nędzy.

Oleum Petrae „Gilmor” jest doskonałym środkiem do higieny i pielęgnacji włosów, usuwa łupież, zapobiega wypadaniu włosów.



OLIMPIJADA



Głosy prasy niemieckiej o polskich olimpijczykach

Kiedy na stadionie olimpijskim stanęła nasza dyskobelka Wajsówna, serca widzów niemieckich zatrzępotały w żywym niepokoju. Przyznaje to sama prasa niemiecka. „B. Z.“ pisze dosłownie: „właśnie przy rzucie dyskiem przeżywalimy minuty pełne niepokoju, gdyż Polka Wajsówna wy-

biegu finałowym całym zasobem swych sił minęła wszystkie trzy biegaczki niemieckie, aby w drugiej części pozostawić je daleko za sobą.

O Kucharskim pisze z całym uznaniem „Olympia - Zeitung“, omawiając szczegółowo bieg na 800 m.



W ramach rozgrywek olimpijskich, odbyły się trzy przedbiegi sztafety 4x400 mtr. panów. W konkurencji tej startowała sztafeta polska. Na zdjęciu polska sztafeta olimpijska. Od lewej do prawej: Maszewski, Sliwak, Kucharski i Biniakowski.

stąpiła z rzutami, które były wszystkie rekordy olimpijskie. A nasza monachijka (Gizela Mauermayer) tylko raz jeden miała lepszy rzut. Wykazywała wyraźny brak swego zwykłego spokoju“.

O biegu pań na 100 m. pisze ten sam dziennik z zalem, iż lekkoatletkom niemi starczyło zaledwie sil na zdobycie brązowego medalu. „W zwycięstwo Helen Stephens nikt wprawdzie nie wątpił. Ale nadzieje nasze (niemieckie), że nasze dziewczęta nareszcie pobiją kroczącą od wielu lat na czele wszystkich sprinterek Polkę Walsiewiczównę, nie spełniły się. Polka w

Pierwsze 400 m. przebiegł Woodruff przed Edwards'em, Kucharskim, Backhouse'em i Lanci'm. Potem murzyn amerykański zaczął oddalać się gwałtownie długim, elastycznym krokiem, i jedynie Edwards, Lanci i Kucharski zdołali w przybliżeniu utrzymać się w pobliżu. Kiedy Woodruff pewnie zdążył do mety, za jego plecami rozpoczęła się zacięta, wspaniała walka, która przejdzie na zawsze do historii sportu. Kucharski, mimo że przybył do mety jako czwarty, dokonał świetnego, wspaniałego wyczynu.

Nasi kawalerzyści trenują w Ruhleben

Niedyspozycja Ben-Hura

Kawalerzyści polscy znajdują się w dobrym zdrowiu. Konie przybyły do Berlina w porządku. Wszystkie konie są zdrowe, z wyjątkiem niestety „Ben Hura“, rotmistrza Kuleszy, najlepszego konia polskiego we wszechstronnym konkursie konia wierzchowego. Rtm. Kulesza zdobył na „Ben Hurze“ mistrzostwo polski na r. 1936. Koń ten stał przez 7 dni niepracowany, ponieważ w kopycie lewej przedniej nogi zjawiała się ropa. Po przeprowadzeniu kuracji oraz założeniu specjalnego kamasza skórzanego na kopyto „Ben Hur“ przestał utykać, dzięki czemu

rozpoczęto na nim przed dwoma dniami lekki trening.

Jeźdźcy polscy startujący we wszechstronnym konkursie konia wierzchowego jak i w konkursie skoków, trenują codziennie w godzinach rannych w miejscowości Ruhleben, gdzie w różnych porach dnia można obserwować kawalerzystów 23-ch narodów,

przybyłych na olimpiadę jeździecką. Poza ćwiczeniami w ujeżdżaniu, które prowadzone są na 6-ciu czworobokach, na wielkim torze w Ruhleben odbywa się również lekkie galopowanie po obwodzie toru, który ma około 1 km. długości. Do ostrych gala-

pów tor się nie nadaje, jest bowiem zbyt zbity kopytami setek tysięcy koni.

Na ostre szybkie galopy jeźdźcy, startujący we wszechstronnym konkursie konia wierzchowego udają się na tor wyścigowy, znajdujący się w pobliżu Ruhleben.

Polscy kajakowcy na 11-y miejscu

Wpiątek rozpoczęły się na torze w Gruenau olimpijskie regaty kajakowe i wioslar-skie. Rozpoczęcie regat poprzedziła uroczystość zapalenia znicza olimpijskiego, przeniesionego z ołtarza olimpijskiego na stadionie w Berlinie przez sztafetę młodzieży klubów sportowych. Po przybyciu pochodni na metę toru olimpijskiego w Gruenau, wygłosił przemówienie przywódca sportowy Rzeszy von Tschammer und Osten, poczem pochodnia przewieziona została w asyście kanadyjek na drugi brzeg jeziora, by później na otaczających tor olimpijski górach z wysokiej wieży przyświecać regatom olimpijskim w Gruenau.

W pierwszym dniu regat w Gruenau odbyły się biegi dwójek sztywnych i składanych, jedynek sztywnych i składanych oraz dwójek kanadyjskich. Pierwsze rozpoczęły

bieg na 10.000 m. dwójki sztywne, w których startowała jedyna osada polska w kajakach Kozłowski i Bazaniuk (łódź nr. 12). Do startu stanęło 12 zgłoszonych łodzi z 12-tu państw.

HOKEJ

W meczu hokejowym Szwajcaria niespodziewanie pokonała Belgię 2:1 (1:0).

PIĘKNA NAGRODA DLA MARATOŃCZYKA.

Dowiadujemy się, że właściciel greckiego pisma „Vradini“ z Aten, p. Arawantinow ofiarował organizacyjnemu komitetowi Igrzysk Olimpijskich w Berlinie piękny helm koryncki, pochodzący z 6-go stulecia, jako nagrodę wędrowną (?) dla zwycięzcy w maratońskim biegu olimpijskim. Komitet organizacyjny w porozumieniu z Międzynarodowym Komitetem Olimpijskim zdecydował nagrodę tę przyjąć.

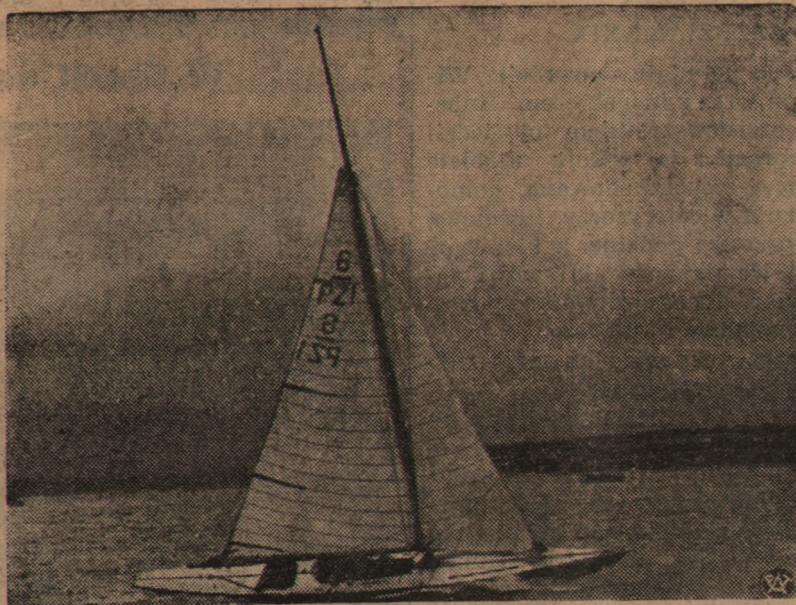
Poniedziałek na Olimpiadzie

Program poniedziałkowych imprez olimpijskich przedstawia się następująco:

- G. 7 — Ćwiczenia gimnastyczne panów.
- G. 9 — pływani. W programie sztafeta 4x200 mtr. stylem dowolnym (startuje w przedbiegach sztafeta polska w składzie Szrajbman, Bocheński, Karliczek, i Barysz).
- G. 9 — Rozgrywki indywidualne w szpadzie (startują szermierze polscy).
- G. 10.30 — zawody żeglarskie w Kilonji.
- G. 14 — dalsze ćwiczenia gimnastyczne panów.
- G. 15 — dalsze mecze waterpolo i finał na 100 mtr. stylem dowolnym pań oraz

- przedbiegi 400 mtr. dowolnym panów.
- G. 15 — dalsze rozgrywki w szpadzie.
- G. 15 — pierwsze rozgrywki w boksl (start. Polacy).
- G. 16 — druga runda koszykówki (startują Polacy).
- G. 16 — finał piłki ręcznej.
- G. 16.30 — dalsze mecze hokejowe.
- G. 17 — półfinałowy mecz piłkarski Włochy — Norwegia.
- G. 18 — bieg kolarski na 100 km. (startują Olecki, Zieliński, Targoński, Starzyński i Kapiak).
- G. 20.30 — dalsze zawody bokserskie.

Z zawodów olimpijek w Kilonji



Na zdjęciu nasz polski jacht „Danuta“ uczestniczący w zawodach.

Wiadomości sportowe z kraju

SENSACYJNA PORAZKA WARTY LIGOWEJ.

Poznań, 9. 8. (PAT). Sensacyjną porażkę poniosła Warta ligowa w spotkaniu towarzyskim z wicemistrzem okręgu Legią 1:4 (0:2). Warta wystąpiła jedynie bez Szarfkego i Pontowicza, których zastąpili Gendera i Manys w bramce.

Przez cały czas lekką przewagę miała Legia. Bramki dla niej zdobyli: Mikołajewski i Przybyłowicz (po 2). Jedyny punkt dla pokonanych uzyskał Kryszkiewicz.

DRUGIE ZWYCIĘSTWO ŚMIGŁEGO.

Grodno, 9. 8. (PAT). Rozegrany w Grodnie mecz piłkarski o wejście do ligi pomiędzy Smigłym a WKS. (Grodno), zakończył się zasłużonym zwycięstwem wilnian 2:0 (2:0).

PORAZKA SKODY Z UNJA.

W meczu o wejście do ligi, rozegranym w Warszawie Unja lubelska pokonała Skodę stołeczną 4:2 (2:1).

MISTRZ POMORZA PRZEGRYWA NA ŚLĄSKU.

Katowice, 9. 8. (PAT). W meczu o wejście do ligi A. K. S. z Chorzowa pokonał toruński Gryf 5:3 (2:1).

Gra była nudna i nieciekawa. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Wostal (2), Morcinek, Urbanek i Plonktek (po jednej), a dla pokonanych Ziółkowski i Kamiński.

L. T. S. G. ZWYCIĘŻA BRYGADĘ 3:1 (2:0).

Łódź, 9. 8. (PAT). Rozegrany w Łodzi mecz o wejście do ligi pomiędzy mistrzem Łodzi ŁTSG. a częstochowską Brygadą zakończył się zasłużonym zwycięstwem Łodzi w stosunku 3:1 (2:0).

CRACOVIA BIJE R. K. S. HAJDUKI 13:0.

Kraków, 9. 8. (PAT). W meczu piłkarskim o wejście do ligi Cracovia rozgromiła śląską drużynę robotniczą R. K. S. Hajduki 13:0 (4:0). Był to właściwie trening Cracovii na bramkę ślązaków.

WARSZAWIANKA PRZEGRYWA Z BU-DAFOKIEM 1:5.

W Warszawie w międzynarodowym meczu piłkarskim węgierski Budafok pokonał Warszawiankę 5:1 (2:0).

Mecz został przerwany na 5 minut przed końcem, gdyż sędzia p. Frank poczuł się obrażony odezwaniem się Stollenwerka i opuścił boisko.

Widzów zebrało się ok. 1.000.

Ogólno-pomorskie zawody sportowe K.S.M.

Rokrocznie w okresie letnim odbywają się na Pomorzu ogólnopomorskie zawody sportowe Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej. Setki zawodników ze wszystkich powiatów toczą przez blisko tydzień szlachetny bój o palmę zwycięstwa i o tytuł Mistrza Pomorza.

W bieżącym roku zawody takie odbędą się w Nowemście nad Drwęcą w dniach 13-16 sierpnia. Okręg Nowomiejski bowiem zyskał na szesiorocznych zawodach tytuł wicemistrza (mistrzem Grudziądz) i z tego tytułu przypada mu zaszczyt goszczenia u siebie kwiatu zawodników pomorskich.

Nowocześnie ekwipowany stadion sportowy i dobra forma zawodników spod znaku KSM każą wróżyć, że tegoroczne boje sportowe zaznaczą nową piękną kartę w dziejach sportowych KSMów pomorskich.

Nietrudno powiedzieć, że szczególnie ostrą będzie walka o puhar koszykówki i siatkówki. Pretendują tu szczególnie Toruń, Grudziądz i Nowemście.

Po zawodach część zawodników wyjeżdża na trzeci w tym roku obóz trzytygodniowy wychowania fizycznego w Borowie pod Kartuzami.



Japończyk Tajima zdobył w trójstoku złoty medal i ustanowił nowy rekord świata

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY
do wieczora dnia 10 s. m.

Naogół pogodnie i ciepło. W Małopolsce wschodniej zanikające deszcze. Rano miejscami mgły. Siła wiatry miejscowe.

Na bruku bydgoskim

— **Tow. Gimn. Sokół III.** Ćwiczenia druhow i młodzieży męskiej odbywają się w poniedziałki od godz. 18—20 na boisku własnym i w piątki od godz. 19—21 przy ul. Kordeckiego. Natomiast druchny z młodzieżą żeńską ćwiczą w środy od godz. 19—21 przy ul. Kordeckiego. Zarząd i senjorzy ćwiczą w środy od godz. 18—20 na boisku własnym.

Ograbiony przez złoczyńców — popelniał samobójstwo

W lesie w pobliżu Sokolowa pod Chodzieżą znaleziono zwłoki stróża leśnego Hugona Friskego. Stróż powiesił się na drzewie w lesie, którego strzegł.

Okoliczności towarzyszące dobrowolnej śmierci stróża leśnego w Sokolowie są niezwykle ciekawe.

Przed pewnym czasem Friske, obchodząc swój rewir, napadnięty został znieścacka przez nieznaną złoczyńców. Bandyci zrabowali stróżowi zegarek, jedyną zresztą kosztowną rzecz, jaką biedak posiadał.

Stratą tę przejął się biedak do tego stopnia, iż wkrótce potem targnął się na swoje życie.

Nieszczęśliwy wypadek zakończył zabawę dzieci w „chowanego”

Onegdaj w jednej z miejscowości koło Mogilna zabawiła się gromadka dzieci w „chowanego”. Dzieci murarza Jana Gąsickiego, a wśród nich 4-letni Florjan przechodziły kilkakrotnie przez bramę, by na czas dłuższy zniknąć z oczu swoim towarzyszom. Florjan Gąsicki, przechodząc przez bramę, spadł na wbity poniżej hak, na którym zawisł ustami.

Na krzyk nieszczęśliwego chłopca nadbiegli rodzice, zdejmując mdlejącego z bólu synka z potwornej „szubienicy”. Dziecko odniosło poważne okaleczenie twarzy i jamy ustnej.

BKS Bydgoszcz — TKLT Toruń 7:6
Sukces tenistów bydgoskich w Toruniu

Dnia 9 bm. rozegrano na kortach TKLT towarzyskie spotkanie tenisowe pomiędzy dwoma najsilniejszymi zespołami Pomorza BKS-em i TKLT. Nieznacznie i szczęśliwie zwycięstwą odnieśli goście w stosunku 7:6

Wyniki poszczególnych gier są następujące:

Gry pojedyncze panów:
Stogowski (T) — Tłoczyński Ksawery (B) 4:6 6:4 3:6. Tłoczyński rozporządzający wszechstronnym repertuarem uderzeń zmusza do dobrego taktyka Stogowskiego dopiero po długotrwałej walce do kapitulacji.

Bojanowski (T) — Buchowski (B) 6:3 7:5. Latwe zwycięstwo toruńczyka.

Herdegen (T) — Figurski (B) 6:2 6:2. Herdegen nie napotyka na większy opór.

Zuchowski (T) — por. Sypniewski (B) 3:6 6:1 5:7. Niespodziewana porażka Zuchowskiego grającego poniżej swej formy.

Malinowski (T) — dr. Mochnik (B) 6:3 6:3. Pewna wygrana Malinowskiego.

Bączkiewicz (T) — Laskowski (B) 3:6 7:5 7:5. Długotrwała walka zakończona zwycięstwem toruńczyka.

Zieleniewski (T) — Sioda junj. (B) 6:3 0:6 6:3. Zieleniewski niepotrzebnie oddaje seta dobrane zresztą zapowiadającemu się Siodze.

Gry pojedyncze pań:
Denefeldowa (T) — Siodówna (B) 5:7 6:0 4:6. Denefeldowa mimo prowadzenia 4:1 w trzecim secie ulega niespodziewanie czyniącej szybkie postępy Siodównie.

Jankiewiczówna (T) — Putzówna (B) 3:6 5:7. Torunianka mimo przegranej pozostawiła dobre wrażenie.

Gry podwójne panów:
Bojanowski, Herdegen — Tłoczyński, Buchowski (B) 0:6 6:4 4:6. Zwycięstwo bydgoszczan niezbyt przekonujące.

Zuchowski, Zieliński (T) — Sioda senj. Figurski (B) 6:2 6:2. Dobrze usposobieni toruńczycy wygrywają pewnie.

Gry mieszane.
Chrzanowska, Bojanowski (T) — Putzówna Tłoczyński 6:3 1:6 3:6. Para bydgoska dobrze zgrana wygrywa z mniej zgraną lecz mimo to dobrze grającą parą toruńską.

Denefeldowa Herdegen (T) — Siodówna Buchowski 6:8 4:6. Lepiej usposobiona para bydgoska zapewnia sobie zwycięstwo



Poniedziałek, dnia 10 sierpnia

Gawędy

na dowolny temat

Nigdy chyba bardziej — poza sądem ostatecznym — nie zostanie ufnosć ludzka i wiara sowiciej nagrodzona, jak właśnie w dniu wczorajszym.

Kto mimo znaków na niebie i na ziemi, mimo „niewyraźnych” zapowiedzi i strzykania w kolanie wierzył, że niedziela będzie pogodna — ten wygrał. Taki fanatyk zaraz z rana wybrał się za miasto, do lasu, czy nad wodę i optymizmem swoim rozwał chmury nad głową, by móc kąpać się w promieniach złocistego słońca. Innym wiodło się gorzej. Ci, nauczeni smutnem doświadczeniem, chociażby tylko samej niedzieli poprzedniej, z nieufnością spoglądali przez kilka godzin na „pozornie” pogodne niebo, a gdy wreszcie doszli do przekonania, że niedziela jest „jak w sam raz” — było już po dniu Boskim i przyjemnym.

Tak to bywa zawsze, bo los władający człowiekiem lubuje się w przeróżnych „kawalach” i zawsze ma pod swą łaską

wą dłoń i kij i... pałkę.

Niedziela udała się nam niczem igrzyska olimpijskie naszym sąsiadom, t. zn. nadszpiekanie i była przyjemna, a ponadto pożyteczna. W przeciwstawieniu do niedzieli w Berlinie, dzień wczorajszy upłynął w Bydgoszczy sielsko i anielsko. Łatwiej było o godzinkę spokoju, niż kwadransik emocji. Igrzyska olimpijskie w kieszonkowem wydaniu, w postaci jednego meczu piłkarskiego i zawodów pływackich, cieszyły się — jak na nasze stosunki — olimpijskim powodzeniem. Pływacy nasi, a zwłaszcza Sokoli cawlowali dzielnie, a jeżeli komuś nie załponowała ich forma i ambicja. Nawet zdobywcy ostatnich miejsc nie tłumaczyli swej „klapy” krwistym befsztykiem...

Poza boiskami sportowemi, krótkie chwile emocji przeżyć można było przy głośnikach radiowych. (Czek.)

Katastrofa samochodowa pod Bydgoszczą

Dwie ofiary wypadku przewieziono do lecznicy miejskiej

W dniu wczorajszym, w niedzielę, we wczesnych godzinach popołudniowych wydarzyła się poważna katastrofa samochodowa pod Bydgoszczą, na szosie w Mysłenicu.

Szosa tę zdążył w kierunku Bydgoszczy samochód, w którym jechali 41-letni Seweryn Schwalbe, przemysławiec z Warszawy, oraz p. Helena Birnbaum z Warszawy.

W pewnym momencie, gdy auto zjeżdżało

z pochyłego wzgórza myślicieńskiego, w pobliżu restauracji przy szosie kierowca usiłował wyminąć rowerzystę, przy czem samochód wpadł na drzewo.

Skutki najechania na drzewo były fatalne. Auto uległo rozbiciu, natomiast pp. Schwalbe i Birnbaum odnieśli ciężkie kontuzje. Wozem pogotowia ratunkowego przewieziono ofiary katastrofy do Szpitala Miejskiego w Bydgoszczy.

„Viceroy of India” w Gdyni

Największy statek handlowy, jaki kiedykolwiek zawinął do naszego portu

Wczoraj o godz. 8 rano przybył do Gdyni i zatrzymał się przy Dworcu Morskim wielki angielski statek turystyczny „Viceroy of India”. Statek posiada 19.627 ton wyporności i mierzy 182 mtr. długości, jest zatem największym statkiem handlowym, jaki kiedykolwiek zawinął do Gdyni.

Na pokładzie „Viceroy of India”, którego portem macierzystym jest Glasgow, przybyła wycieczka z Anglii w liczbę

582 osób. Goście angielscy w czasie postoju statku w porcie, zwiedzili miasto, udając się na łód grupami.

„Viceroy of India” jest statkiem parowym, wybudowanym w r. 1929 w Glasgow. Posiada trzy pokłady oraz liczne urządzenia wewnętrzne. Pewną osobliwość stanowi hinduska obsługa, która w swych malowniczych strojach krząta się po statku. Z Gdyni statek tego samego dnia udał się na redę sopoc-

Wyniki malarskiego konkursu marynistycznego młodzieży
Ponad 2000 uczniów z całej Polski wzięło udział w konkursie

Dnia 6 sierpnia w lokalu Klubu Obywatelskiego w Gdyni odbyło się posiedzenie sądu konkursowego dla oceny prac młodzieży szkolnej biorącej udział w konkursie na temat „Morze”, zorganizowanym przez Okręzną Wystawę Dydaktyczno-Propagandową pod nazwą „Historja rozwoju Gdyni”.

W skład jury weszli artyści malarze p. p. Marjan Szyszko Bohusz, Zygmunt Cywiński, Anna Lityńska, Bolesław Polkowski i Aleksander Wysocki.

Wystawa Okrężna „Historja rozwoju Gdyni” przeprowadziła w Gdyni, Gdańsku, Bydgoszczy, Poznaniu, Katowicach, Chorzowie, Pszczynie, Bielsku, Białej, Cieszynie i Krakowie konkurs na najlepszy rysunek — „Morze”. Ogółem nadesłano na konkurs przeszło 2.000 prac, przy czem komisje eliminacyjne poszczególnych miast wyróżniły ogółem 105 prac, które zostały przedstawione do oceny Sądu Konkursowego.

Najlepszą ocenę otrzymała praca Stefani Wiliamówny, 14-letniej uczennicy niższej tercjii Gimnazjum Polskiego w Gdańsku. Drugą nagrodę otrzymał Heljodor Cyron, 12-let-

ni uczeń 6 klasy Szkoły Wydziałowej w Katowicach, trzecią Helena Werschówna 13-letnia uczennica Szkoły Powstecznej w Poznaniu, czwartą nagrodę Tadeusz Milewski, 15-letni uczeń wyższej tercjii Gimnazjum Polskiego w Gdańsku, piątą Marjan Kopiec z Prądnika Czerwonego z pod Krakowa, szóstą Aleksandra Wojcharłówna z Gdańska, siódmą Zbigniew Pytko z Prądnika Czerwonego, a ósmą Józef Dyla z Katowic.

Pozatem wyróżniono 10 równorzędnych prac K. Liseckiej z Gdyni, Genowefy Włodarczykówny z Poznania, Lecha Wójcia z Poznania, P. Marsza z Katowic, Jadwigi Komorowskiej z Bydgoszczy, Jerzego Wcierka z Poznania, R. Tadowskiej z Bydgoszczy, Janki Ularżówny z Cieszyna, Herberta Swadźby z Katowic i Franciszka Drozda z Gdyni.

Wyróżnione prace oglądać można codziennie od godz. 11 do 17 na Wystawie Grupy Gdynskich Plastyków w Klubie Obywatelskim przy ul. Lipowej

TELEFONY.

- Pogotowie pożarowe 08.
- Pogotowie ratunkowe 26-15.
- Straż Pożarna 26-16.
- Policja Państwowa (centrala) 27-00.
- Zarząd Miejski (centrala) 26-00
- Dorożki samochodowe 22-50 (postój: Jagiellońska) 22-51 (postój: Gdańska).

DYŻUR APTEK.

— Dyżur nocny aptek do dnia 9 bm. włącznie pełnią: Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska 91, tel. 14-67. Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 32-04 i Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 33-00.

Repertuar widowisk

KINA.

- ADRIA: „Wesołe szaleństwo” i bogaty nadprogram.
- APOLLO: „Rece zawiniły” i „Lunch z atrakcjami”.
- BALTYK: „Kain i Artem”, oraz „Mistrz boku to ja!”
- KRYSTAL: „Jej Eksceleńca Babka” i bogaty nadprogram.
- MARYSIENKA: „Król Broadwaju” i „Amfitrion”.
- REWJA: „Zdobycie cię muszę” i „Teraz i zawsze”.

Zakończenie kolonii letniej w Wyrzysku

Podobnie jak w latach ubiegłych, urządzono w Wyrzysku staraniem powiatowego Komitetu kolonję letnią dla dziewcząt. Przez kilka tygodni grono dzieci, przeważnie dziewcząt ubogich rodziców, odpoczywało w pobliskim Runowie Kraińskim, czerpiąc siły do dalszej pracy w nadchodzącym roku szkolnym.

Przed kilkoma dniami nastąpiło uroczyste zamknięcie kolonji.

Dziewczęta z kolonji przygotowały piękne popisy przy ognisku, spisując się dzielnie przed przybyłymi na uroczystość zamknięcia kolonji przedstawicielami władz z p. starostą powiatowym Muzyczką na czele.

gdzie dyżurujący lekarz stwierdził u rannych silny wstrząs mózgu, oraz ogólne potłuczenia. Zarówno p. Schwalbe, jak i pasażerka auta odnieśli okaleczenia twarzy i głów.

ka, skąd odszedł w dalszą podróż po Baltyku.

W związku z pobylem ss. „Viceroy of India” w Gdyni należy wyrazić zdziwienie, że dyrekcja Zjednoczonej Korporacji Bałtyckiej która jest maklerem statku, uniemożliwiła nie tylko szerszej publiczności, ale nawet dziennikarzom, jego zwiedzenie. Czy panowie z dyrekcji nie rozumieją, że dziennikarz udaje się na statek nie dla zaspokojenia swej własnej ciekawości ale po to, aby wykonać swój obowiązek zawodowy. Przybycie największego w dziejach portu gdynińskiego, statku handlowego było wydarzeniem, które zasługiwało na obszerniejszą relację prasową, niestety jednak z powodu niezrozumiałego stanowiska dyrekcji ZKB mogliśmy podać tylko to, co zaobserwowaliśmy z zewnątrz i co znaleźliśmy w Lloyds Register. Utrudnienia, czynione dziennikarzom są pozatem brakiem zrozumienia własnego interesu Zjedn. Korp. Bałtyckiej, dla której przecież, jako dla przedsiębiorstwa handlowego, kwestja takiej, czy innej propagandy prasowej nie może być obojętna.

Związek Strzelecki — Gdynia zajął drugie miejsce w marszu „Szlakiem Kadrowki”

W ogólnej punktacji drużyn biorących udział w tegorocznym marszu „Szlakiem Kadrowki” na dystansie Kraków—Kielce, w kategorii „B” — (Związki Strzeleckie) pierwsze miejsce zdobyła drużyna Z. S. z Janowej Doliny (533,75 p.), drugie zaś Z. S. Morski — Gdynia, ustępując po silnej walce, różnicą tylko niecałych 4 p. przy zdobytych 520 punktach. Na dalszych miejscach uplasowały się silne ośrodki Warszawy, Lwowa, Krakowa i innych.

Jest to jeszcze jeden wielki sukces gdynian, z grona których wyszedł chlubny olimpijczyk polski — Bierogowol.

TORUŃ

Poważna instytucja handlowa w Poznaniu poszukuje inżynierów-rolników z praktyką

Zgłoszenia wraz z dokładnym życiorysem należy kierować do administracji „Dnia Pomorza” Toruń, pod nr. 4921.

Wróciłem

Dr. L. Konkolewski
Specjalista w chorobach wewnętrznych

Toruń, Król. Jadwigi 12-14
(wejście z Małych Garbar 2). 4762

Dom

masyw. z ogrod. Bydgoskie, doch. mies. 280 zł. Cena 16,000 zł. wpłata 10,000 zł. hip. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza” pod nr. 4914 C.

Okazja

dla emeryta, dom 4 mieszk. po 2 pok. i kuch., elektr., 3 piętra masyw. Cena 10,000 zł. i przeż. 1,500 hip. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza” pod nr. 4914 C.

Dom

nowy, 4 mieszk. 3 i 4 pokojowe, miesz. z wszelk. wygodami i ogrodem. Cena 32,000 zł. got. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza” pod nr. 4914 C.

Dom

dochodowy z dwoma składami najlepszy punkt Torunia, cena 120,000 wpłata 75,000 zł. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza” pod nr. 4914.

Toruń-Bydgoskie

dom 3 piętr. w dobrym stanie masyw. roczny dochód 7,500 zł., cena 53,000 zł., wpłata 23,000 zł. reszta długoletnia hipot. nisko proc. Oferty do Administr. „Dnia Pomorza” pod nr. 4914.

Dom

dochodowy z składem przy małym punkcie handlowym doch. roczny 11,000 zł., cena 90,000 wpłata 70,000, hip. 20,000. Oferty do Administr. „Dnia Pomorza” pod nr. 4914 C.

Dom

nowy, 7 mieszk. po 2 i 3 pokój, z komfort. bez opł. stempl. i podatków, ogród. Cena 45,000, wpłata 35,000, hipot. 10,000 Bank Gospod. po 3 1/2%. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza” pod nr. 4914 C.

Prace malarskie

wykonuję po cenach najniższych. Toruń, Mickiewicza 41, m. 8. 4918 C

MYDŁO PALMOWE

1 kawałek 0.50 zł.
3 kawałki 1.20 „
tylko

FOTO-SZADY

Toruń, St. Rynek 29 4807 Ck

Tapety

listwy, borty, wielki wybór, niskie ceny, poleca Hurtownia drogerja T. Rzymkowski, Toruń, Szeroka 43. 4887 Ck

Kupie motocykl

używany lecz w dobrym stanie. Oferty z podaniem marki i ceny uprasza się kierować do „Dnia Pomorza” Toruń pod nr. 222.

Panienka

uczciwa pracownica poszukuje posady bufetowej lub kelnerki. Wiadomość: Toruń, ul. Most Pauliński 2, m. 9. 4922 Ck

GDYNIA

ELEWACJA

Gdynia, Morska nr. 49
Telefon 22-73
Marmur, granit, lastrico, szlachetne tynki, własnej fabrykacji
Stopnie — Marmurek do lastrica — Xylolit. 2143
Ceny zniżone o 30%.

Wytwórnia MEBLI STEFAN GABAŁA

Gdynia, ul. Świętojańska 73. Sypialnie, jadalnie, gabinety męskie, kuchnie oraz wszelkie meble wyściane własnego wyrobu. Ceny przystępne. Wykonanie solidne. 4452 M

Okazja.

Za pożyczki państwowe oraz za świadectwa tymczasowe można nabyć wszelkie towary konfekcji, galanterji i obuwia, R. Nagórska, Gdynia, Starowiejska nr. 5. 4540 Mk

2 pokoje

z kuchnią i łazienką od 1. października. Gdynia: Kamienna-Góra, willa „Radoswid” telef. 2638. 4855 Mk

Mieszkania

3 i 4 pokojowe z komfortem w willi w Orłowie przy dworcu kolej. do wynajęcia. Zgłoszenia: Gdynia-Orłowo, Swierkowa 6. 4910 Mk

Na ostrzeżenie

żony mojej Jadwigi Bradtke protestuję, że sam jestem właścicielem nieruchomości, a co się tyczy moich długów to ja za takowe odpowiadam. Antoni Bradtke. 4932 Mk

GRUDZIĄDZ

Z dniem

20 września br. jest do wydzierżawienia stolownia podoficerów 65 p. p. Ewentualne oferty z dokładnym wyliczeniem nadesłać do Adm. „Dnia Grudziądzkiego” pod „nr. 1000” do dnia 20 sierpnia. Grudziądz. 4930 Gk

Skład

do wynajęcia, Orłowo, ul. Inżynierska 35. Zgłoszenia Orłowo, Waławska 22. 4931 Gk

TCZEW

Skład obuwia

A. Keiling

Tczew, Mickiewicza

przyjmuje

Pożyczkę Narodową.

GRAFOLOG LONDON

wszczęwiatowej sławy!

Gdynia, Abrahama nr. 23, front I. piętro, m. 2.

Przeostroga przed nabieraniem łatwowniowych osób przez pospolite wroźki, chiromantki, fakirow, jasnowidzów podszywających się pod miano grafologów!

Grafolog London zdumiewająco odkrywa — wszelkie tajemnice z charakteru pisma, anonimów, fotografii. Wyszczególnienia najważniejszych faktów w sprawach życiowych, majątkowych, zawodowych, rozwodowych oraz o wyniku spraw procesowych i kryminalnych. Określa charakter, zdolności, przeznaczenie. Na życzenie eksperymenty medialne.

Również udzielam bezpłatnie naukowych wskazywek na wszelkie zastarzałe choroby.

Tysiące podziękowań, niezamownym i studującym ustępstwa. Dyskretne niekrepujące przyjęcia od 10—1 i 3—8 wieczorem. W niedzielę i święta od godz. 3—7-ej. 4933

Nr. Km. I. 1564/36 i 1443/36.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru I. Kazimierz Tustanowski mający kancelarję w Bydgoszczy ul. Sniadeckich 7, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 sierpnia 1936 r. o godz. 10-tej w Bydgoszczy ul. Gdańska nr. 14 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z maszyny do pisania, garnituru klubowego i biblijoteki, oszacowanych na łączną sumę 650.— zł; dnia 14 sierpnia 1936 r. o godz. 10-tej w Bydgoszczy ul. Gdańska nr. 140 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości składających się z 3 kotłów parowych, 1 betoniarki, samochodu ciężarowego, maszyny do tartaku, wozu osobowego, motoru elektr., materjałów drenarskich, 1 betoniarki, 1 traktora „Lanz”, 1 traktora „Fiat”, 6 platform, 4 wozów roboczych, 1 kotła parowego, dwóch kotłów do hartowania cegieł i betoniarki, oszacowanych na łączną sumę 45,840.— zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Bydgoszcz, dnia 8 sierpnia 1936 r. 4935

Komornik.

IV. N. 35/36

UCHWAŁA.

W sprawie postępowania upadłościowego nad majątkiem firmy Wielkopolska Papiernia Sp. Akc. w Bydgoszczy wyznacza się termin końcowy na dzień 16 września 1936 godz. 9, pokój 3 z następującym przedmiotem:

- a) badanie dodatkowo zgłoszonych wierzytelności;
- b) złożenie rachunków końcowych przez zarządcę upadłej dłużniczki.

Bydgoszcz, dnia 8 lipca 1936 r. 4934

Sąd Grodzki.

OBWIESZCZENIE

o terminie opisu i oszacowania nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru IV. Tomasz Maćkowiak, urzędujący w Grudziądzu przy ulicy Podgórznej nr. 21 obwieszcza, że na dzień 28 sierpnia 1936 roku o godzinie 10-tej został wyznaczony termin opisu i oszacowania nieruchomości Radzyn tom I. karta 13, której zapisana właścicielką jest Augusta Werner zam. w Radzynie powiat Grudziądz.

W związku z powyższem na zasadzie § 2. art. 668 k. p. c. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wspomnianej nieruchomości lub jej przynależności. Grudziądz, dnia 1 sierpnia 1936 r. 4927

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IV.

Nr. 4927

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 12 sierpnia br. o godz. 10-tej sprzedawane będzie w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającym w Grudziądzu, przy ulicy Grobulew Nr. 27-29, 12 beczek a 100 kg różnych farb (zielona, czerwona, niebieska i brązowa), 1 biblijoteka, 1 dywan pluszowy, 10 tuż. mydła „Elida”, 10 tuż. mydła „Pulsa” i 350 skórek zamuszowych w tem 200 dużych, oszacowanych na łączną sumę 3,450.— zł. 4928

Maćkowiak

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IV.

OBWIESZCZENIE

o terminie opisu i oszacowania nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru IV Tomasz Maćkowiak, urzędujący w Grudziądzu przy ulicy Podgórznej nr. 21 obwieszcza, że na dzień 27 sierpnia 1936 roku o godzinie 10 został wyznaczony termin opisu i oszacowania nieruchomości Grudziądz tom 46 wykaz L. 1443 zapisanej na rzecz podmiestra cieleńskiego Karola Pokriefke, zam. obecnie w Klódce Szlach. powiat Grudziądz.

W związku z powyższem na zasadzie § 2 art. 668 k. p. c. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wspomnianej nieruchomości lub jej przynależności położonej w Grudziądzu przy ulicy Wiślanej nr. 8. W myśl art. 671 k. p. c. wierzyciel oszacował nieruchomość na 32,000 złotych. Grudziądz, dnia 1 sierpnia 1936 r. 4926

Maćkowiak

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IV.



Tak wygląda nowe opakowanie

kieszonkowe

Amolu!

Stary dobry znajomy w nowej szacie!

Amol to niezrównany środek domowy znany od lat dziesiątek.

Do nabycia w aptece lub drogerji.

Wielka licytacja.

GDZAŃSK — HUNDEGASSE 56/57

dawniej „HAUS DER ARBEIT“

WTOREK, DN. 11 SIERPNI 1936 R. GODZ. 10 1/2 odbędzie się licytacja całkowitego inwentarza tużejszej restauracji dworcowej, nadającego się dla ZAKŁADÓW HOTELOWYCH, PENSJONATÓW, RESTAURACJI, CUKIERNI, ZAKŁADÓW RZEZNIKICH. 2 B. DOBRZE UTRZ. WIELKIE NIKLOWE MASZYNY DO KAWY, maszyny do krawania mięsa i szynki, wszystko najnowszej konstrukcji, kłoc do mięsa, kompl. urządzenie do wyszynku piwa, niklowe krany i wanienki do zmywania szkła, w urządzenie radiowe z gramofonem i 4 w. głośnikami, 2 wielkie gablotki z zamk. szkl. i lustrzanymi ścianami, mnóstwo srebra hotelowego, nakryć, wszelkiego rodzaju szkła, porcelany, zastawy do kawy i posiłków, jak: Wszelkiego rodzaju maszyny gospodarcze do krawania chleba, czyszczenia noży, itp., transmisja z 3 motorami, pompa powietrzna ze zbiornikiem kwasu węglowego, wiele gospodarczych szaf wszelkiego rodzaju, maszyna do lodów z konserwatorem, maszyna do kruszenia lodu, lodownia, hydrant, żel. łózka i materace, maty kokosowe, chodniki, portjery, krzesła, żel. stoły ogrodowe, drewniane stoły różnej wielk., niklowa kuchenska gazowa z 5 garnkami itd., skrzynki cynowe, chłodn., skrzynki na flaszki, żarówki, żel. piec, komody, umywalnie, garnitur mebli wyściel., szeslong, wieszadła, w. i m. kompl. kozły bufetowe, n. stolnice, filtry i m. maszyny do kawy, wielka ilość ścian oszklonych, lawek, półek nikl., luster, zegarów, prawie nowa maszyna do pisania „Adler”, w urządzenie telefoniczne z rozdzielnikiem i aparatami telef., stoły pod masz. do pisania, szafy biurowe z ameryk. zamk., powielacze, biurka z lampami i krzesłami, obrazy, tablety, tace, 2 maszyny do szycia singerowskie, wielka ilość pościeli, bielizny stołowej i domowej, miedziane i inne naczynia kuchenne i statki kuch., maszyny do mięsa, do wyciskania tłuszczu, sporządzenia parówek itp., kamień do ostrzenia, śróbsztak, żel. urządzenia do zmywania z miedzianymi itd., regały otwarte na wino i owoce, flaszki w koszach, gramofon z płytami, cytra, dekoracje do okien i stołów, torbki i papierowe serwetki, w. piec kaflowy do grzania, naczynia stoł., piec do ogrzewania centr., etażow. z radiatorami, przedmioty z niklu, stoje wecka, w. puški na makę i cukier, balja, wielka ilość desek i lat z regałow., czterokołowy wózek ręczny, żel. palenisko, piecyk do pieczenia, w. mynek do kawy, magiel, blok na papier, decimal i inne wagi z odważnikami, taczki, wentylator, zegar do elektr. Oglądać można od 9 godziny.

Alfred Centnerowski

zaprzyślony przez Senat oficjalny Licytator
Biuro: Hundegasse 120. Telefon 278.38
Składy licytacyjne: Gdańsk, Grosse Gerbergasse 2
Codzienny odbiór i dostawa rzeczy.
Przeprowadzanie, postępowania spadkowego i ubezpieczeniowego. 4926



Jeżeli kryzys dłużej potrwa, to pójdę do nudystów.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, 1. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsa Pocha 13. — redaktor odpowiedzialny na Gdynie: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pagedu”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu: Wacław Gafszka, Grudziądz, Plac 23 Syczynia 10, 1. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formanski, Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” z odpow. udziałami w Toruniu.
Za ogłoszenia odpowiada Administracja.
Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji 2.00 zł
Z odnośnikiem do domu 2.20 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2.40 zł
Pod opaską 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2.32 gd; przez gońca 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost 1.75 gd
Zagranicą 4.00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.